

APEL

Mocny apel bohaterów walki z komunizmem: Potrzebujemy Republiki na multipleksie!

„Musi istnieć w Polsce telewizja wolna od jakichkolwiek wpływów Moskwy lub jej sojuszników. Dostrzegamy także niekorzystne zmiany w Unii Europejskiej, której jesteśmy i chcemy być częścią. Polacy potrzebują rzetelnej telewizji tłumaczącej konsekwencje zmian proponowanych w traktatach, efekty społeczne tzw. paktu migracyjnego czy polityki klimatycznej. Nie mamy wątpliwości, że Republika, największa wyłącznie polska telewizja informacyjna w naszym kraju, sprostą tym wyzwaniom” – piszą opozycjoniści z czasów komunizmu w liście wspierającym starania Telewizji Republika o koncesję ogólnopolską.

s.6

foto: Zbigniew Kucemerek/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

KOALICJA 13 GRUDNIA PRÓBUJE WYKLUCZYĆ PREZYDENTA RP Z KONTROLI NAD ARMIA

Tusk chce móc wyprowadzać wojsko na ulice

Donald Tusk przekazał, że chce znowelizować ustawę o obronie ojczyzny, tak by użycie Wojska Polskiego na terytorium kraju było możliwe bez konieczności ustanawiania stanu wyjątkowego czy wojennego. Jednak obecnie funkcjonujące przepisy pozwalają na realizację przez żołnierzy innych zadań niż bezpośrednia obrona kraju, ale zgodę na to musi wydać prezydent RP. W związku z tym eksperci ostrzegają, że koalicja 13 grudnia chce tak naprawdę nadać sobie prawo do wyprowadzania wojska na ulice bez jakiejkolwiek kontroli nad sobą. – To jest przerażające i niedopuszczalne – mówi „GPC” Wojciech Skurkiewicz, były wiceszef MON.

s.3

POLSKA

Strefa buforowa powstaje w ciszy

Dziś, a więc dzień przed wejściem rozporządzenia w życie, mamy poznać szczegóły powstania strefy buforowej wzdłuż polsko-białoruskiej granicy. Nie protestują organizacje pozarządowe, które były na alarm w 2021 r., gdy podobne rozwiązania wprowadzało Prawo i Sprawiedliwość.

s.4

POLSKA

Murem bardziej za Ochojską niż mundurem

Janina Ochojska nie kandydowała w wyborach do PE, ale nadal może liczyć na wsparcie swoich partyjnych kolegów. Jak dowiedziała się „Codzienna”, po wyborach Lasy Państwowe wycofały się z jednego procesu, który wytoczyło polityk poprzednie kierownictwo. Sprawę umorzyła też prokuratura.

s.5

PUBLICYSTYKA

Pakt migracyjny to nie głupota, to plan

Jest to skrywana, ale nie aż tak, polityka, która ma na celu „import” 4,5 mln migrantów rocznie – mówił Jacek Saryusz-Wolski w Republice. – Ma to jeszcze dwie przyczyny skrywane: wymieszać narodowości, by osłabić państwa narodowe, i „wyhodować elektorat” dla partii lewicowo-liberalnych.

s.13

PUBLICYSTYKA

Polityczna komisja do pora- chunków z tropicielami resetu

My nie obarczmy ani generała Stróżyka, ani jego komisji naszymi tezami czy przypuszczeniami – mówił Donald Tusk, gdy w jego kancelarii przedstawiano skład komisji ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich. Sęk w tym, że komisja ta z góry jest obciążona wydanymi dawnymi osądami i ma być wyłącznie fasadą.

s.14



Marcin Kierwiński

były szef MSWiA, w TVN24 o swojej wiedzy na temat zatrzymania żołnierzy za oddanie strzałów przy granicy z Białorusią

\\ Nie wiedziałem na ten temat, ale też o tego typu incydentach, strzałach w powietrze ze strony żołnierzy czy służby na granicach. \\

2

ŚRODA 12 CZERWCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



POGODA

Środa 12.06 Przejścia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:57
Imieniny obchodzą: Antoni, Antonina, Bernard, Bolesław, Czesław, Czesława, Ewa, Jan, Janina, Kacper, Kazimierz, Leon, Leona, Ludwik, Mieczysław, Mieczysława, Narcyz, Ondry, Piotr, Stefan, Władysław, Władysława, Włodzimierz, Zygmunt

Gdańsk 18°C 1°C	Lublin 20°C 14°C
Katowice 19°C 13°C	Kraków 18°C 13°C
Łódź 20°C 12°C	Poznań 19°C 11°C
Warszawa 21°C 15°C	Wrocław 20°C 12°C

Czwartek 13.06 Przejścia, opady

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:57
Imieniny obchodzą: Antoni, Chocimier, Gerard, Gerarda, Gracja, Grzegorz, Herman, Lubowid, Lucjan, Olga, Peregryn, Rambert, Tobiasz, Tryfilusz, Łucjan

Gdańsk 17°C 1°C	Lublin 16°C 12°C
Katowice 17°C 12°C	Kraków 16°C 11°C
Łódź 17°C 11°C	Poznań 19°C 10°C
Warszawa 18°C 12°C	Wrocław 20°C 10°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI
Komisja ds. promocji pośła Szczerby

Do wyborów europejskich przesłuchanie Daniela Obajtka przed komisją ds. afery wizowej wydawało się kwestią szalenie istotną dla jej przewodniczącego Michała Szczerby. On tak bardzo za Obajtkiem tęsknił, że zapowiadał wysłanie za nim sądów i policji, a na byłego prezesa Orlenu polowało też inne długie ramie władzy – jej najwierniejsi dziennikarze. Rozstrzygnięcia przy urnach mamy jednak za sobą, polityk KO osiągnął w nich sukces, wchodząc do PE z piątego miejsca na liście, tym samym blokując wybór Hanny Gronkiewicz-Waltz... I nagle okazuje się, że Obajtka, też zresztą wybranego, niepokoić nie trzeba. Poseł wyjeżdża do Brukseli, szef Orlenu także, komisja pisze raport i ten etap sprawy się kończy. I nikt już nie udaje, że chodziło tu o coś więcej niż kampanię wyborczą Michała Szczerby.

Rafał Zawistowski



JACEK LIZINIEWICZ

Wybory się przegrywa

Stara prawda o wyborach głosi, że wybory się przegrywa, a nie wygrywa. Tym razem przegrało Prawo i Sprawiedliwość. Przegrało nieznacznie, ale jednak. Wydaje się, że zwycięstwo było w zasięgu ręki, ale prawica miała problem ze zmobilizowaniem swoich wyborców. Jak dla mnie to wynik błędów strategicznych i patchworkowego tworzenia list wyborczych. Mam wrażenie, że nie potraktowano wyborców poważnie i narzucono z góry kandydatów, bo pasowali do układanek. Jedni dostawali miejsca za zasługi. Inni, bo sobie wydreptali je na Nowogrodzkiej. Jedni mieli pójść na lepszą pensję, inni za immunitet. Tylko wyborców nikt za bardzo o zdanie nie pytał. Tak jakby kierownictwo uznało, że partia tworzy gwiazdy, a nie gwiazdy partię. W efekcie dość często na listach PiS mandaty zdobywali politycy, którzy byli na odległych miejscach. Część elektoratu ewidentnie też została w domach. Nikt nie lubi czuć się pionkiem rozstawianym na szachownicy. PiS powinno wyciągnąć wnioski, ale nie sądzę, że jest do tego zdolne. Wszak wybory się przegrywa, a nie wygrywa. PiS pozostanie PiS-em i poczeka, aż koalicja Donalda Tuska sama przegra wybory. Pytanie, kiedy to nastąpi.



Ryszard Czarnecki



Hanna Shen

Zanik przystawek

Wybory europejskie w Polsce – poza „remisem ze wskazaniem” w pojedynku dwóch głównych formacji politycznych – przyniosły przerażającą diagnozę dla partii wchodzących w skład koalicji 13 grudnia. Chodzi oczywiście o Trzecią Drogę i Nową Lewicę, których wyniki są być może ostatnim dzwonkiem alarmowym przed katastrofą wyborczą w kolejnych wyborach. Precyzuję: chodzi nie o wybory prezydenckie, które rządzą się swoimi prawami, ale o parlamentarne w 2027. Oto w ciągu niespełna ośmiu miesięcy Trzecia Droga straciła połowę swoich wyborców. Druga partia koalicyjna – Nowa Lewica – jedną czwartą. Hołownia i Kosiniak-Kamysz pewnie nie śpią teraz po nocach, ale jeśli są poważnymi politykami, muszą zacząć pokazywać swoją odrębność – inaczej staną się, jak Janusz Palikot, gwiazdą jednej kadencji, która potem ląduje poza parlamentem. O ile spadek Trzeciej Drogi jest rekordem III RP, bo jeszcze żadne ugrupowanie nie straciło w ciągu kilku miesięcy połowy swojego elektoratu, o tyle z Lewicą sytuacja jest inna. To przykład systematycznej równi pochyłej, która, jak tak dalej pójdzie, zakończy się tak, jak w roku 2015, gdy Polska stała się jedynym krajem UE, w którym lewica nie była reprezentowana w parlamencie.

Wybory a sojusz z USA

Gdy trwały wybory w Unii Europejskiej, Nile Gardiner, konserwatywny publicysta i były doradca brytyjskiej premier Margaret Thatcher, w komentarzu na platformie X napisał, że bardzo prawdopodobna prezydentura Donalda Trumpa powinna być wsparciem dla rosnącej w Europie siły przeciwko centralizacji władzy w Brukseli. W niedzielę klęskę ponieśli dwaj główni rzecznicy wyparcia USA z Europy: Emmanuel Macron i Olaf Scholz. To dobra wiadomość dla relacji USA–Europa. Gardiner analizuje, że po listopadowych wyborach „Stany Zjednoczone powinny poprzeć sojusz europejsko-transatlantycki”. Jednak teraz dużo ważniejsze jest to, co robi nowa prawica w Parlamencie Europejskim. To z Europy płynęły głosy o potrzebie jej strategicznej autonomii i wychodziły pomysły służące rozbiciu współpracy z Waszyngtonem i dlatego nowo wybrani konserwatywni deputowani już dziś muszą podjąć pracę nad zacieśnieniem sojuszu z prawicą w USA. Europosłowie PiS od teraz powinni zabiegać o jak najbliższe kontakty z obozem Donalda Trumpa. Dobrze byłoby, aby wzmocniona prawica w PE w kwestii sojuszu z USA mówiła głosem Polski.



CHWAŁA BOHATEROWI

PAMIĘĆ \ W środę w południe w całym kraju zawiążą syreny pojazdów policji, Straży Pożarnej i Straży Granicznej na znak czci dla żołnierza – śp. Mateusza Sitka – który został śmiertelnie ugodzony nożem na polsko-białoruskiej granicy. Ma to być również wyraz solidarności wszystkich służb mundurowych dbających o bezpieczeństwo.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 CZERWCA 2024

3

SKANDAL \ Koalicja 13 grudnia próbuje wykluczyć prezydenta RP z kontroli nad armią

Tusk chce móc wyprowadzać wojsko na ulice

Donald Tusk przekazał, że chce znowelizować ustawę o obronie ojczyzny, tak by użycie Wojska Polskiego na terytorium kraju było możliwe bez konieczności ustanawiania stanu wyjątkowego czy wojennego. Jednak obecnie funkcjonujące przepisy pozwalają na realizację przez żołnierzy innych zadań niż bezpośrednia obrona kraju, ale zgodę na to musi wydać prezydent RP. W związku z tym eksperci ostrzegają, że koalicja 13 grudnia chce tak naprawdę nadać sobie prawo do wyprowadzania wojska na ulice bez jakiejkolwiek kontroli nad sobą. – To jest przerażające i niedopuszczalne – mówi „GPC” Wojciech Skurkiewicz, były wiceszef MON.

Jan Przemyski

W 2021 r. ówczesny wicepremier i przewodniczący Komitetu Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych Jarosław Kaczyński poinformował, że rząd Zjednoczonej Prawicy przygotowuje ustawę o obronie ojczyzny, która kompleksowo będzie regulowała kwestie dotyczące ochrony Polski przede wszystkim przed zagrożeniami z zewnątrz. Prace nad dokumentem trwały kilka miesięcy, a Sejm ostatecznie przyjął go w marcu 2022 r.

W ostatni poniedziałek premier Donald Tusk poinformował, że chce dokonać istotnych zmian w tych przepisach.

„Kontrowersyjne” propozycje koalicji 13 grudnia

W poniedziałek w Białymstoku odbyło się wyjazdowe posiedzenie rządu, po którym premier Donald Tusk zorganizował konferencję prasową. Najpierw szef koalicji 13 grudnia przez kilka minut mówił, jak ważne jest, aby przygotować przepisy, które będą chroniły żołnierzy przed ewentualnymi oskarżeniami o nieuprawnione użycie broni w związku z ochroną granicy, ale ani słowem nie odniósł się do tego, że to w prokuraturze nadzorowanej przez jego zaufanego współpracownika Adama Bodnara powstał specjalny zespół mający ścigać mundurowych właśnie za takie działania. Następnie, wskazując na plik kartek trzymany w ręce, Tusk przekazał, że od dłuższego czasu trwały prace nad nowelizacją wspomnianej ustawy o obronie ojczyzny. Do momentu odesłania tego numeru „Codziennej” na stronach sejmowych dokument ten nie był dostępny. Jednak premier na konferencji zdr-



dził, czego będą dotyczyły najważniejsze zmiany. Chodzi o wprowadzenie możliwości użycia wojska na terytorium Polski i to bez konieczności ogłaszania stanu wyjątkowego czy wojennego w kraju. – Wiem, kontrowersyjne i niełatwe do zaakceptowania, ale będę przekonywał, aby te przepisy wprowadzić – mówił Tusk, jednocześnie podkreślając, że „ani konstytucja, ani nasze przepisy nie przewidywały czegoś takiego, że państwa z nami sąsiadujące będą organizowały na masową skalę przemyt, gwałcenie naszej granicy”. Jednak obecnie obowiązujące przepisy dają możliwość wykorzystania żołnierzy do innych zadań niż bezpośrednia ochrona ojczyzny, ale zgodę na to musi wyrazić inny organ państwa – prezydent RP.

Tusk chce władzy absolutnej nad armią

„Codzienna” zwróciła się do Wojciecha Skurkiewicza, byłego wiceministra obrony narodowej, który pracował przy wprowadzaniu ustawy o obronie ojczyzny, z proś-

bą o wyjaśnienie, czy Wojsko Polskie może być używane na terytorium kraju bez konieczności ogłaszania stanu wyjątkowego czy wojennego. – Rozwiązania, które dzisiaj są zawarte w ustawie o obronie ojczyzny i nie tylko w niej, dają możliwość użycia Wojska Polskiego do różnych innych zadań na wniosek na przykład wojsk w ramach zarządzania kryzysowego czy ministra spraw wewnętrznych i administracji, gdy trzeba wspomóc działania policji lub Straży Granicznej. Tylko w takich przypadkach zawsze potrzebny jest podpis prezydenta RP jako zwierzchnika sił zbrojnych. To jest rozwiązanie optymalne, które do tej pory bardzo dobrze się sprawdzało – mówi nam Skurkiewicz. – Przypominam, że dzisiaj żołnierze na bieżąco realizują zadania wspierające dla innych służb. Obecność żołnierzy Wojska Polskiego na granicy, gdzie wspierają działania Straży Granicznej, jest możliwa dzięki działaniom ministra spraw wewnętrznych i administracji podjętym

w lipcu 2021 r. Wówczas minister Mariusz Kamiński wystąpił do ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka o konieczność użycia sił zbrojnych do wsparcia ochrony wschodniej granicy. Prezydent Andrzej Duda wydał na to zgodę i na tej podstawie dzisiaj żołnierze służą przy pasie granicznym. Nie widzę potrzeby, aby teraz te przepisy zmieniać, skoro one działają – podkreśla były wiceszef MON. Naszego rozmówcę dopytaliśmy zatem, czy rząd Donalda Tuska próbuje nadać sobie prawa do użycia Wojska Polskiego bez zgody prezydenta RP. – Absolutnie tak i to jest rzecz przerażająca i niedopuszczalna. W systemie prawnym, który od dekad obowiązuje w Polsce, prezydent jest zwierzchnikiem sił zbrojnych i osobą, która ma jasno określone kompetencje. To prezydent RP mianuje na przykład dowódcę Wojska Polskiego na czas wojny. Taki model od lat funkcjonuje i to funkcjonuje bardzo dobrze. Nie ma potrzeby tego zmieniać, chyba że ktoś ma intencje takie, aby pełnić władzy nad woj-

skiem skupić w swoim ręku i pomijać inne organy państwa – tłumaczy były wiceszef MON.

„Skrajnie niebezpieczne rozwiązanie”

O opinię w powyższej sprawie zwróciliśmy się także do byłego szefa MON i obecnego wiceprezesa PiS Antoniego Macierewicza. – To jest skrajnie niebezpieczne rozwiązanie. Widzieliśmy w ciągu ostatnich miesięcy, jaki stosunek do wojska mają pan Donald Tusk i jego współpracownicy. To za sprawą tych ludzi nasi żołnierze byli bezradni wobec ataków ze strony rosyjskiej i białoruskiej, a ponadto byli karani za to, że bronili nasz naród przed agresją ze wschodu. Teraz tych samych ludzi chce się wykorzystywać do ewentualnych ataków na naród polski. To jest kompletne szaleństwo ekipy rządzącej. Donald Tusk chce umożliwić sobie jeszcze dalej idące antypolskie działania, musimy zdawać sobie z tego sprawę – ostrzega Antoni Macierewicz. – Część działań podejmowanych przez obecną władzę wobec sytuacji na granicy potwierdza, że w tym obozie nie ma zrozumienia, jak wielkim zagrożeniem jest agresja rosyjska. Z najwyższym szacunkiem dla funkcjonariuszy policji, ale te formacje nie są w stanie zrealizować misji obrony naszej wschodniej granicy. Być może należałoby się poważnie zastanowić nad powołaniem nowej struktury, jaka była chociażby w czasach II Rzeczypospolitej, czyli Korpusu Ochrony Pogranicza. Dzisiejsza sytuacja wymaga utworzenia struktury wojskowej, która będzie skupiona na zabezpieczeniu naszych granic, szczególnie wschodniej granicy. To są realne rozwiązania, o których należy dzisiaj rozmawiać – ocenia były szef MON.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT

Jacek Liziniewicz

POLITYKA \ Mieszkańcy zaniepokojeni tworzeniem strefy buforowej

Strefa buforowa powstaje w ciszy

Dziś, a więc dzień przed wejściem rozporządzenia w życie, mamy poznać szczegóły powstania strefy buforowej wzdłuż polsko-białoruskiej granicy. Na razie wiadomo, że na odcinku 16 km będzie miała ona szerokość nawet 2 km. Samorządy przygraniczne boją się paraliżu gospodarki. Nie protestują natomiast organizacje pozarządowe, które były na alarm w 2021 r., gdy podobne rozwiązania wprowadzało Prawo i Sprawiedliwość.



Według projektu rozporządzenia strefa buforowa „obejmie zakazem przebywania długość granicy na odcinku 60,67 km położonym w zasięgu terytorialnym placówek Straży Granicznej w Narewce, Białowieży, Dubiczach Cerkiewnych oraz Czeremsku”. „Na odcinku około 44 km obszar objęty zakazem obejmie 200 m od linii granicy państwowej. Natomiast na odcinku około 16 km, położonym w rejonie rezerwatów przyrody, strefa będzie szersza i wyniesie około 2 km” – podkreśliło MSWiA w wydanym komunikacie. „Proponowany obszar strefy objętej zakazem nie będzie obejmował, co do zasady, miejscowości i szlaków turystycznych, tak aby skutki wprowadzonych ograniczeń były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców, turystów czy innych podmiotów prowadzących działalność zawodową” – podano w komunikacie. Komunikat rządu na razie nie odpowiedział na obawy samorządowców. Ich zdaniem bowiem działania rządu uderzą w branżę turystyczną. Wczoraj nie było wiadomo nic na temat potencjalnych odszkodowań dla przedsiębiorców. Rząd jednak zapowiada, że jest świadomy problemu. – Musimy znaleźć takie rozwiązania ochrony granicy, które zapewnią bezpieczeństwo, które będą skuteczne, ale jednocześnie będą wsparciem dla lokalnej społeczności – mówił w Polskim Radiu 24 Mikołaj Dorożała, wiceminister klimatu odpowiadający za ochronę przyrody.

Jeżeli plany zostaną zrealizowane, to będzie oznaczało, że zakaz wstępu będzie obowiązywał na większej części Białowieckiego Parku Narodowego. W 2021 r.

temat wprowadzenia strefy wzbudzał olbrzymie emocje. Podgrzewali je politycy Koalicji Obywatelskiej. Najbardziej grzały temat posłanki Klaudia Jachira i Małgorzata Tracz, które... otworzyły biuro poselskie w Białowieży. Pytaliśmy wczoraj posłanki,

czy zamierzają i tym razem utrudniać pracę służbom. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Na razie nie protestują też aktywiści, którzy atakowali rząd Donalda Tuska. Nastroje pacyfikuje jeden z prądowych przedstawicieli organizacji pozarządowych Adam

Bohdan. Wczoraj z krytyką ruszyła jednak Joanna Pawluśkiewicz, która tworzyła tzw. Obóz dla Puszczy.

„Nic nie zrobili przez 3 lata jako opozycja żeby jakkolwiek pomóc lub protestować. Były tylko posłanki, jak zwykle te same. Inne ru-

chy to było totlane udawanie i bełkot przedwyborczy. A teraz robią to samo co tamci. Nie mam żadnej litosci teraz dla nikogo z rządu. Zawiodłam się za wiele razy” (pisownia oryginalna – przyp. red.) – stwierdziła aktywistka we wpisie na Facebooku.

Łamanie sumień, łamanie prawa

RZĄD DAŻY DO LEGALIZACJI ABORCJI \ Minister zdrowia Izabela Leszczyna podpisała rozporządzenie, zgodnie z którym NFZ może zerwać kontrakty z placówkami, które nie dokonują aborcji, ponieważ pracujący w nich lekarze odmawiają przeprowadzania zabiegów ze względu na klauzulę sumienia. To niezgodne z prawem, ponieważ klauzula jest uregulowana ustawowo, godzi także w standardy europejskie określone m.in. przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy – alarmują prawnicy. Rosnąca presja rządu na legalizację aborcji spotyka się ze stanowczym sprzeciwem Kościoła. „Nikt w imię osobistej wolności nie ma prawa decydować o życiu drugiego człowieka” – napisali biskupi w najnowszym liście Konferencji Episkopatu Polski.

Rozporządzenie podpisane przez Izabelę Leszczynę zakłada, że NFZ może zerwać kontrakt z placówką, która nie przeprowadza aborcji. „Świadczeniodawca realizujący z Funduszem umowę w rodzaju leczenie szpitalne w zakresie położnictwa

i ginekologia, w przypadkach, gdy zakończenie ciąży jest dopuszczalne przepisami prawa powszechnie obowiązującego, jest zobowiązany do wykonywania świadczeń zakończenia ciąży. (...) niezależnie od powstrzymania się przez lekarza wykonu-

jącego zawód u tego świadczeniodawcy od wykonania świadczenia (...)” – czytamy w rozporządzeniu. W praktyce oznacza to, że tam, gdzie lekarze powołują się na klauzulę sumienia i nie chcą przeprowadzać zabiegów, albo placówka straci kontrakt,

albo zatrudni lekarzy godzących się wykonywać zabiegi, albo zmusi lekarzy do rezygnacji z klauzuli.

Takie uwarunkowanie świadczeń z NFZ jest próbą obejścia ustawy, ograniczenia prawa lekarzy do klauzuli sumienia – uważają praw-

nicy. „Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której za pomocą aktu wykonawczego o niewysokiej pozycji w hierarchii źródeł prawa przymusza się menagerów i dyrektorów szpitali do tego, by ci za wszelką cenę zniechęcali zatrudnianych leka-



ZNIP PONAGLA MEN

EDUKACJA \ Ministra edukacji Barbara Nowacka poinformowała we wtorek, że 20 czerwca odbędzie się pierwsze spotkanie ze- społu ds. pragmatyki zawodowej nauczycieli. O jego powołanie ape- lował ZNP, który chce prawnego uregulowania wycieczek szkolnych.



PIS PRZECIW GRABIEŻY POLAKÓW

SEJM \ Politycy PiS zapowiedzieli we wtorek złożenie projektu uchwały sejmowej wzywającej premiera Donalda Tuska do zgłoszenia na najbliższej Radzie Europejskiej postulatu zawieszenia unijnego systemu handlu emisjami.

rzy do korzystania z przysłu- gujących im praw i wolności gwarantowanych konstytu- cyjnie. Na swoiste »zakład- niczki« wzięto natomiast ko- biety przebywające na od- działach ginekologiczno-po- łożniczych – to one bowiem będą ofiarami zamknięcia oddziału w przypadku jed- nostronnego zerwania kon- traktu przez NFZ” – czytamy w analizie prawników Ordo Iuris. Wskazują oni, że klau- zula sumienia jest uregulo- wana ustawowo, a wyroki Trybunału Konstytucyjnego wskazywały, „że klauzula sumienia jest instytucją sto- jącą na straży gwarantowa- nej konstytucyjnie wolności sumienia”. Jest to także na- ruszenie rezolucji Rady Eu- ropy, w której „wskazuje się, że odpowiedzialnością za za- gwarantowanie poszanowa- nia wolności myśli, sumie- nia i wyznania pracowników służby zdrowia, a jednocze- śnie za zapewnienie pacjen- tom dostępu do zgodnych z prawem świadczeń zdra- wotnych bez zbędnej zwło- ki obarczone jest państwo”. W tym wypadku państwo atakuje, a nie chroni – wska- zują prawnicy.

Sposobów na podważa- nie rozporządzenia minister Leszczyzny jest kilka. „Przed wszystkim należy zaapelo- wać do Naczelnej Rady Le- karskiej o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjne- go z wnioskiem o zbadanie zgodności rozporządzenia z Konstytucją RP. Tu inicja- tywa leży po stronie same- go środowiska lekarskiego. Obawiać się jednak można, czy władza, która nie respek- tuje orzeczeń Trybunału, po prostu nie zignoruje kolejne- go z nich. Przypomnieć też trzeba, że w wypadku ewen- tualnych sporów sądowych także sądy powszechne i ad- ministracyjne mają prawo odmowy stosowania prze- pisów rozporządzenia, które są niezgodne z aktami wyż- szego rzędu – na czele z Kon- stytucją RP” – podkreślają prawnicy Ordo Iuris. Zadają także pytanie, czy w świetle presji resortu zdrowia kadra menedżerska szpitali będzie gotowa na podjęcie poważ- nego ryzyka wejścia w spór z NFZ. „Nie należy także ustawać w wywieraniu pre- sji społecznej na decydentów politycznych” – podkreśla- ją prawnicy i zaznaczają, że w przypadku ewentualnych nacisków na lekarzy, by ci zrezygnowali z korzystania z klauzuli sumienia, należy mieć świadomość, że mogą one nosić znamiona dyskry- minacji i mobbingu.

Jarosław Molga

POLITYKA \ Lasy Państwowe wycofały się ze sporu z byłą europosłanką KO

Murem bardziej za Ochojską niż mundurem

Janina Ochojska nie kandydowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego, ale nadal może liczyć na wsparcie swoich partyjnych kolegów. Jak dowiedziała się „Gazeta Polska Codziennie”, po wyborach Lasy Państwowe wy- cofały się z jednego procesu, który wytoczyło polityk poprzednie kierownictwo. Sprawę umorzyła też prokuratura, która zasłoniła się immunitetem.

Jacek Liziniewicz

Ś rodowisko leśników oburzyły wypowie- dzi polityk, które pa- dły na antenie roz- głośni Tok FM. Oskarżyła ona polskie służby o to, że doprowadziły do śmierci wielu imigrantów szturmu- jących granicę polsko-biało- ruską. Powołała się na da- ne Grupy Granica, wedle których po polskiej i biało- ruskiej stronie granicy ży- cie straciło łącznie 37 osób. – Myślę, że ofiar tej grani- cy jest o wiele więcej. One są albo w jakimś zbioro- wym grobie, bo nie zdziwi- łałabym się, gdyby w czasie, kiedy był zamknięty do- stęp do granicy, po prostu pozbierano ciała, żeby nie było tych dowodów. W tej chwili mówi się o prawie 300 osobach, które zaginęły – stwierdziła europosłanka. Mówiła również, że w spra- wę są zamieszani leśnicy, którzy mieli pozbywać się ciał. – Dlaczego tak sądzę? Był taki moment, kiedy po- wołano leśników z całego kraju. Po co? Przecież nie po to, żeby pomogli puszczy w trudnym momencie. Ale po coś ich zwołano – mó- wiła Ochojska. Na jej wypo- wiedź zareagowali przed- stawiciele Lasów Państwo- wych i postanowili wszcząć kilka spraw, aby pociągnąć do odpowiedzialności eu- roposłankę. Leśnicy chcieli przeprosin i 300 tys. zł ka- ry na „pomoc Kościołowi w potrzebie”. Postępowanie wszczęto w dwóch trybach. Jeden to prywatnoskargo- we doniesienie do prokura- tury, drugi to tryb cywilny. Jak się okazało, pierwsza ścieżka została już utra- cona przez prokuraturę i Lasy Państwowe. „Sprawy, które dotyczyły sporów pomię- dzy DGLP a panią Ochoj- ską, były dwie – pierwsza z prywatnego aktu oskar- żenia, która zakończyła się wobec dwóch okoliczności – cofnięcia aktu oskar- że-



nia przez Dyrektora Kossa w dniu 7 lutego 2024 r. oraz z uwagi na zarządzenie Są- du Rejonowego dla War- szawy-Mokotowa w War- szawie z dnia 15 kwiet- nia 2024 r., sygn. akt III K 613/23, o stwierdzeniu bez- skuteczności prywatnego aktu oskarżenia z uwagi na nieprzedstawienie zgody Parlamentu Europejskiego na ściganie pani Ochojskiej, będącej europarlamenta- rzystką” – poinformowa- ło nas biuro prasowe La- sów Państwowych. Ciągłe w mocy jest druga ścieżka. „Druga ze spraw, z pozwu o naruszenie dóbr osobi- stych, dotyczyła wypowie- dzi Pani Janiny Ochojskiej udzielonej w dniu 10 mar- ca 2023 r. w audycji dla ser- wisu internetowego radia Tok FM. Sprawa ta zawisła jest przed sądem I instancji, nie zapadło w niej jeszcze żadne orzeczenie” – czyta-

my w odpowiedzi. W tym wypadku sprawę trudniej skreślić, bo pozew do sądu wniósł były już dyrektor generalny Lasów Państwo- wych Józef Kubica. Janina Ochojska nadal po- zostaje w polityce. Przed wyborami udzieliła swojego wsparcia kandydaturze Róży Thun. Blisko z byłą już euro- posłanką współpracowała też m.in. obecna posłanka Aleksandra Wiśniewska. Janina Ochojska nadal utrzymuje, że na granicy jest łamane prawo, a polskie służby wykazują się bestial- stwem. Kilkanaście dni te- mu zwróciła się z apelem do Donalda Tuska. „Piszę w de- speracji, wstrząśnięta docho- dzącymi do mnie informa- cjami o kontynuacji bezpra- wia w tym regionie. Wstrzą- śnięta też jestem Pana obo- jętnością wobec strasznego losu ludzi, który zgotowu- jemy my, Polacy. Apeluję do

Pana o spotkanie z NGO-sa- mi, które ratują życie i zdro- wie ludzi. Liczę na to, że nie będzie się Pan bał prawdy i wysłucha Pan ludzi, którzy, tak jak Pan, kochają Polskę i dbają o jej honor” – pisała polityk. Podała również list NGO-sów do Adama Bodnara upominający go w sprawie stosowania push backów.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



PRAWO \ Sąd Rejonowy w Płocku (Mazowieckie) skazał we wtorek starostę płockiego Sylwestra Z., oskarżonego o kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 1 rok, 8 tys. zł świadczenia pieniężnego i zakaz prowadzenia pojazdów przez cztery lata. Wyrok nie jest prawomocny.

foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Mocny apel bohaterów walki z komunizmem: Potrzebujemy Republiki na multipleksie!

„Musi istnieć w Polsce telewizja wolna od jakichkolwiek wpływów Moskwy lub jej sojuszników. Dostrzegamy także niekorzystne zmiany w Unii Europejskiej, której jesteśmy i chcemy być częścią. Polacy potrzebują rzetelnej telewizji tłumaczącej konsekwencje zmian proponowanych w traktatach, efekty społeczne tzw. paktu migracyjnego czy polityki klimatycznej. Nie mamy wątpliwości, że Republika, największa wyłącznie polska telewizja informacyjna w naszym kraju, sprostą tym wyzwaniom” – piszą opozycjoniści z czasów komunizmu w liście wspierającym starania Telewizji Republika o koncesję ogólnopolską. Poniżej treść apelu i lista sygnatariuszy.

W czasach dyktatury komunistycznej, ryzykując wolność, staraliśmy się budować niezależną od władzy debatę publiczną. Wszystko, co udało się wówczas stworzyć, wspierało walkę o niepodległość i przybliżało Polskę do zerwania z dominacją Moskwy. Mieliliśmy głębokie przekonanie, iż bez wolności słowa nie ma szans na silną i zamożną Ojczyznę.

Niestety w wolnej Polsce nie udało się zbudować dużego patriotycznego medium, zdolnego walczyć o interes Rzeczypospolitej. Dziś jednak jest na to realna szansa! Telewizja Republika założona przez dziennikarzy o różnej wrażliwości i różnych poglądach stała się w ostatnich miesiącach wielką nadzieją polskiej wolności słowa. Dla milionów naszych Rodaków jest źródłem prawdziwej wiedzy o biegu spraw w Polsce i na świecie, twórczym miejscem autentycznej debaty publicznej.

Jako ludzie polskiej opozycji antykomunistycznej apelujemy zatem do współobywateli, wszystkich środowisk mających Polskę w sercu, instytucji odpo-



foto: Zdzisław Kozłowski/Gazeta Polska

wiedzialnych za strzeżenie wolności słowa, by przystąpili do działań wspierających Republikę w staraniach o dostęp do multipleksu. Najwyższy czas skończyć

z dyktatem mediów reprezentujących interesy obcych państw oraz tych, które wyrosły z komunizmu. Bijemy na alarm również dlatego, że rozumiemy powagę sytuacji geopolitycznej. Rosja jest dziś realnym zagrożeniem dla bytu naszego państwa. Musi istnieć w Polsce telewizja wolna od jakichkolwiek wpływów Moskwy lub jej sojuszników. Każdy, kto z troską podchodzi do przyszłości Ojczyzny, winien zrozumieć, iż wpływ rosyjskiej propagandy na polską debatę publiczną – bezpośredni lub pośredni – to śmiertelne zagrożenie. Dostrzegamy także niekorzystne zmiany w Unii Europejskiej, której jesteśmy i chcemy być częścią. Polacy potrzebują rzetelnej telewizji tłumaczącej konsekwencje zmian proponowanych w traktatach,

efekty społeczne tzw. paktu migracyjnego czy polityki klimatycznej. Nie mamy wątpliwości, że Republika, największa wyłącznie polska telewizja informacyjna w naszym kraju, sprostą tym wyzwaniom.

Jeszcze raz zatem gorąco zachęcamy wszystkich Rodaków do zaangażowania się w akcję poparcia dla starań tej stacji o miejsce na multipleksie. Pragniemy uświadomić osobom odpowiedzialnym za wolność debaty publicznej w Polsce, iż sprawa przyznania Telewizji Republiki miejsca na multipleksie będzie testem z ich odpowiedzialności za Ojczyznę.

Andrzej Gwiazda
Joanna Duda-Gwiazda
Krzysztof Wyszkowski
Andrzej Kołodziej
Ewa Kubasiewicz-Houée

Bronisław Wildstein
Jan Krzysztof Kelus
Adam Borowski
Ryszard Majdzik
Jadwiga Chmielowska
Piotr Hlebowicz
Wieńczysław Nowacki
Tytus Czartoryski
Andrzej Szkaradek
Adam Słomka
Jerzy Filak
Stanisław Mikołajczak
Tomasz Jasiński
Henryk Krzyżanowski
Jan Martini
Artur Adamski
Miroslaw Zabierowski
Szymon Łukasiewicz
Szymon Jabłoński
Przemysław Miśkiewicz
Edwin Klessa
Mieczysław Ślesicki
Magdalena Czachor
Barbara Napieralska
Anna Niedziela
Lidia Kuśmierk
Ewa Zydorek
Krystyna Jujka
Adam Szostek
Zdzisław Szczur
Stanisław Brzeźniak
Adam Kalita
Jan Franczyk
Dariusz Andrzejewski
Roman Chmielowiec
Adam Szatkowski
Andrzej Manasterski
Krzysztof Lucyk
Andrzej Łukasik
Herbert Kopiec
Karol Gwoździwicz
Janusz Irzyk
Jadwiga Rutnicka
Izabela Lipniewicz
Adam Cymborski
Paweł Kolkiewicz
Tadeusz Loster
Stanisław Oskierko
Jerzy Pobiaryń
Andrzej Lisowski
Sylwester Straga
Felicja Straga
Bogusław Dzido
Marian Małecki
Roman Nisiewicz
Jolanta Piątek
Tadeusz Piątek
Waldemar Jordan
Jan Lisaj
Waldemar Reginiewicz

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Anieli Chulist

Mamy Poseł Urszuli Ruseckiej

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości
składają

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości
Mariusz Błaszczak
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość



NEWS \ Netflix szykuje gratkę dla fanów Agathy Christie. Platforma streamingowa przygotowuje ekranizację powieści „Tajemnica siedmiu zegarów”. Na ekranie zobaczymy McKennę-Bruce, Helenę Bohnam Carter i Martina Freemana. Zdjęcia ruszają latem, reżyserem jest Chris Sweeney.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 CZERWCA 2024

WYWIAD \ Z poruszającym się na wózku aktorem Teatru EXIT KAMILEM PADLIKOWSKIM rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA



Nie chcę budzić litości

Trasa rowerowa od Krakowa do Westerplatte nie budzi moich obaw z tego względu, że jadę z ludźmi, którzy są mi bliscy, do których mam pełne zaufanie i którzy sprawdzili się w niejednym boju.

Zapytam prowokacyjnie. W czym aktor na wózku ma przewagę nad aktorem, który może poruszać się na nogach?
Aktor na wózku nie ma łatwiej, ponieważ nie jest oczywistym wyborem agencji castingowych, reżyserów teatralnych czy producentów filmowych. Ma zdecydowanie trudniej, jeżeli traktuje swoją pracę profesjonalnie i poważnie. Jego droga do rozwoju

zawodowego jest też o wiele dłuższa. Jedyna rzecz, która mi przychodzi do głowy, to ta, że aktor na wózku budzi litość. Ale czy to przewaga? Ja litości budzić nie chcę.
Jesteś aktorem Teatru EXIT, ale masz też za sobą filmowe role, choćby w „Pod Mocnym Aniołem”. Co jest dla Ciebie najpiękniejszego w aktorstwie?
To, że mogę coś dać drugiemu człowiekowi poprzez

to, jak odegram daną rolę. Mogę dać widzowi szansę na przemyślenie ważnych rzeczy ze swojego życia czy spraw światopoglądowych, na które na co dzień nie ma czasu. Dla mnie najpiękniejsze w aktorstwie jest to, że za pomocą swojej roli mogę dać komuś inną perspektywę na daną sprawę. Przestrzeń do tego, by zastanowić się, co jest w życiu cenne.

Ruszasz w środę w niezwykle trudną trasę. Twój wózek będzie przypięty do roweru Pawła Kocura. Przemierzycie trasę od Krakowa do Gdańska. To pomysł na nagłośnienie zbiórki pieniędzy na produkcję filmu „Eliasz”. Po co nam film o tym biblijnym proroku?
Tytułowy Eliasz nie był od razu człowiekiem dużej wiary. U niego ta wiara rosła. I u każdego z nas może zakiełkować małe ziarenko, z którego rozwinąć się może coś naprawdę wielkiego. Film „Eliasz” jest po to, żeby pokazać, że Bóg jest dla każdego z nas.
Dla Ciebie licząca 1000 km trasa ma być zamknięciem trudnego etapu w życiu. Dwa lata nie wychodziłeś z domu. Chcesz o tym opowiedzieć?
Jeżeli chodzi o mój kryzys psychiczny, nałożyły się tu-

taj dwie sprawy. Pandemia i problemy zdrowotne jednego członka mojej rodziny.
Jest coś, co budzi Twoje obawy, jeśli chodzi o tę nietypową wyprawę?
Nic nie budzi moich obaw z tego względu, że jadę z ludźmi, którzy są mi bliscy, do których mam pełne zaufanie i sprawdzili się w niejednym boju.
Jakie jest Twoje zawodowe marzenie? Tylko uważaj, o czym marzysz, bo może się spełnić (śmiech)...
Moim wielkim marzeniem jest zrobienie własnej adaptacji sztuki teatralnej Erica-Emmanuela Schmitta „Małe zbrodnie małżeńskie”. Mam nadzieję, że to kiedyś doprowadzę do etapu realizacji, ale to jeszcze daleka droga.



Celem podróży rowerowej przez Polskę jest nagłośnienie zbiórki na nowy film realizowany przez zespół Teatru EXIT o biblijnym proroku Eliasz. Szczegóły na Eliasz.teatexit.pl.

Odległa Galaktyka w kawałkach

SERIAL \ Na platformie Disney Plus można już oglądać pierwsze odcinki „Akolity”, nowego serialu z uniwersum „Gwiezdnych wojen”. Kolejne epizody udostępniane będą co środę. Jeśli tylko twórcy utrzymają w nich poziom zaprezentowany w początkowych rozdziałach historii o mrocznych sekretach wyznawców Ciemnej Strony Mocy, produkcja ta będzie prawdziwą uczcą dla fanów Odległej Galaktyki.

Akcja „Akolity” toczy się 100 lat przed wydarzeniami znanymi nam z klasycznych kinowych filmów. Imperium czy poprzedzające jego powstanie krwawe wojny klonów nikomu się nawet nie śniły. Republika Galaktyczna jest u szczytu swej potęgi, podobnie jak strzegący jej bezpieczeństwa zakon Jedi. Jednak mimo pozornego spokoju uzbrojonym w miecze świetlne rycerzom wkrótce rzuci wyzwanie tajemniczy przeciwnik oddany sprawie doprowadzenia do triumfu Ciemnej Strony Mocy.
Już w pierwszych scenach widz zostaje rzucony na głę-

boką wodę. Oto gdzieś w barze jakieś kosmicznej pipidówki mistrzyni Jedi, Indara (Carrie-Ann Moss), zostaje zaatakowana przez zamaskowaną zabójczynię władającą Mocą i ginie z jej ręki. Śledztwo podjęte przez współbraci prowadzi do Oshy (Amandla Stenberg), byłej uczennicy, która z bliżej nieznanym nam na razie powodów przed sześcioma laty porzuciła zakon. Zostaje zidentyfikowana przez naocznego świadka morderstwa i aresztowana. W winę dziewczyny nie wierzy tylko jej dawny mistrz Sol (Jung-jae Lee). I jak się szybko okazuje, ma

rację, bo na jaw wychodzi, że zabójczyni rzeczywiście ma twarz Oshy, lecz dlatego, że jest... uznaną dawnemu za zmarłą siostrą bliźniaczką oskarżonej o imieniu Mae. Kto jednak wyszkolił ją w posługiwaniu się technikami Mocy? Każde kolejne odkrycie rodzi nowe pytania, a czasu na znalezienie odpowiedzi jest coraz mniej, bo będąca tytułową akolitą Mae poluje na mistrzów Jedi, stawiając sobie za cel zgładzenie czwórki z nich związanej w jakiś sposób z zagładą wioski i plemienia, z których pochodzi. Na liście tej znajduje się także Sol...

Tym, co zwraca uwagę w trakcie oglądania serialu, jest niezwykle pietyzm twórców w kreowaniu świata przedstawionego. Lokacje, w których dzieje się akcja, tętnią życiem i wyglądają nadzwyczaj realistycznie, patrząc na nie, jesteśmy w stanie uwierzyć w ich istnienie. Producenci postanowili nie iść na łatwiznę i ograniczyli wykorzystanie grafiki komputerowej do minimum. Wszystkie miejsca, jakie przewijają się na ekranie, zostały wybudowane na planie filmowym. Świetna jest również choreografia walk, w pierwszych epizo-

dach nie ujrzymy pojedynków na miecze świetlne, lecz starcia w stylu filmów kung-fu. Nad całością zaś unosi się ten sam duch przygody, którego czuć było w oryginalnej trylogii Lucasa. Pojawiają się nawet mrugnięcia okiem do koneserów znających na pamięć klasyczne filmy, jak choćby legendarna fraza „Mam złe przeczucia”. „Akolita” to świetna rozrywka, kolejny po „Manadallorianinie” i „Andorze” przykład tego, że Disney, kiedy chce, potrafi stworzyć naprawdę dobre produkcje spod znaku „Gwiezdnych wojen”. I tylko dziw bierze, że sztuka ta udaje się mu tylko na małym ekranie, podczas gdy stworzona o wiele większym nakładem kosztów niż seriały trylogia sequeli jest potworkiem, o którym fani uniwersum chcieliby jak najszybciej zapomnieć.
.....
Łukasz Czarnecki



ŚMIERĆ WICEPREZYDENTA W KATASTROFIE LOTNICZEJ

AFRYKA \ We wtorek władze Malawi potwierdziły śmierć wszystkich osób, w tym wiceprezydenta kraju Saulosa Klausa Chilimy, którzy znajdowali się na pokładzie samolotu. Maszyna rozbiła się w poniedziałek w górzystej części lasu Chikangawa znajdującej się w północnej części Malawi.

USA \ Republikanie przygotowują się na przejęcie Białego Domu

Trump szykuje się do wyboru kandydata na wiceprezydenta

Coraz bliżej do wyboru kandydata na wiceprezydenta USA przez nieoficjalnego zwycięzcę republikańskich prawyborów Donalda Trumpa. Na giełdzie nazwisk przewijają się kilka postaci, m.in. Tim Scott, Elise Stefanik czy Doug Burgum. Dziennik „The New York Times” donosi o reformach, które w przypadku wygranej w życie wprowadzić zamierza Donald Trump i jego administracja. Chodzi m.in. o walkę z nielegalną imigracją do Stanów Zjednoczonych.

Tomasz Winiarski

Choć oficjalnego kandydata Partii Republikańskiej na urząd wiceprezydenta USA, a zatem osobę, która u boku Trumpa powalczy o Białą Dom, poznamy dopiero w trakcie odbywającej się w połowie lipca w Milwaukee w stanie Wisconsin krajowej konwencji republikańców, to walka o to stanowisko już teraz wchodzi w decydującą fazę.

W gronie pretendentów znajdują się osoby już od pewnego czasu kojarzone z potencjalną wiceprezydenturą. Wśród nich są m.in. Tim Scott, senator z Karoliny Południowej, Elise Stefanik, kongresmenka z Nowego Jorku, Doug Burgum, były gubernator Dakoty Północnej, oraz senator z Ohio J.D. Vance.

Amerykańską opinię publiczną obiegła niedawno informacja, że sztab Donalda Trumpa zaczął rozważać także kandydaturę innego senatora, Toma Cottona z Arkansas.

Przed paroma dniami otoczenie byłego prezydenta USA poprosiło kilka osób z listy kandydatów na wiceprezydenta o dostarczenie



W gronie pretendentów znajdują się m.in. Tim Scott, senator z Karoliny Południowej, Elise Stefanik, kongresmenka z Nowego Jorku, i senator z Ohio, J.D. Vance | fot. SAM WOLFE/Reuters/Forum

stosownych dokumentów z bliższymi danymi na swój temat. Ta praktyka ma posłużyć dokładnemu sprawdzeniu życiorysu potencjalnego „running mate”, jak potocznie określa się kandydata na amerykańskiego wiceprezydenta. Odbywa się to w celu weryfikacji, czy nie ciąży na nim jakieś kompromitujące sprawy, czy w przeszłości nie był zamie-

szany w aferę ani nie wywołał skandalu.

Sztab Trumpa zastrzegł, że ostateczna decyzja w sprawie wyboru kandydata na wiceprezydenta należeć będzie wyłącznie do 45. prezydenta Stanów Zjednoczonych.

– Każdy, kto twierdzi, że wie, kogo i kiedy prezydent Trump wybierze na swojego kandydata na wiceprezydenta, kłamie, chyba że osoba ta

nazywa się Donald J. Trump – powiedział Brian Hughes, doradca w sztabie wyborczym Trumpa.

Media po drugiej stronie Atlantyku opisują, co zmieniłoby się w Ameryce, gdyby wybory prezydenckie w listopadzie wygrał 77-letni polityk.

Dziennikarze liberalnego dziennika „The New York Times” skupili się na cze-

rech kluczowych obszarach, którymi po wyborach chciałaby zająć się nowa republikańska administracja Białego Domu. Zaliczyli do nich ograniczenie nielegalnej imigracji do Stanów Zjednoczonych, zwiększenie uprawnień prezydenta, protekcyjizm w handlu zagranicznym oraz izolacjonizm w polityce zagranicznej. Wiele z tych zadań było realizowanych podczas pierwszej kadencji Donalda Trumpa w latach 2017–2021.

Ponadto „The New York Times” sugeruje, że Białą Dom Trumpa zerwałby z tradycją niezależności Departamentu Sprawiedliwości USA względem urzędu prezydenta. Zdaniem dziennikarzy zostało by wszczętych wiele śledztw wymierzonych w rywali Donalda Trumpa, a sam zainteresowany rzekomo skierowałby amerykańskie wojsko do walki z kartelami narkotykowymi w Meksyku oraz do tłumienia zamieszek w kraju.

Wybory prezydenckie w USA zaplanowane są na 5 listopada. Średnia sondaży opracowana przez portal RealClearPolitics nieprzerwanie wskazuje na przewagę Donalda Trumpa nad Joem Bidenem – 45,4 do 44,6 proc.

Syn Joego Bidena czeka na wyrok

PROCES \ W sądzie federalnym w Delaware trwa proces Huntera Bidena, syna prezydenta USA. W poniedziałek jego obrońcy i prokuratorzy ogłosili mowy końcowe.

Kłopoty syna Bidena zaczęły się w 2018 r., kiedy kupił w sklepie rewolwer. Posiadał go zaledwie 11 dni – jego ówczesna partnerka Hallie Biden, wdowa po jego zmarłym bracie, wyrzuciła go do śmieci. W 2021 r. Hunter wydał autobiografię, w której przyznał, że w tamtym czasie był uzależniony od narkotyków. Narkomani nie mogą w USA kupić ani posiadać legalnie broni, co oznacza, że Hunter skłamał, wypełniając federalny for-

mularz przed zakupem. Grozi mu do 25 lat więzienia, ale tak wysoki wyrok jest mało prawdopodobny.

W poniedziałek mowę końcową wygłosił prokurator Leo Weiss. Przyznał, że zaprezentowane wcześniej dowody były „osobiste, paskudne i przytłaczające”, ale były konieczne. Dodał, że autobiografia Bidena nie pozostawia wątpliwości: Hunter był uzależniony od narkotyków i świadomie skłamał. Weiss pokazał też formularz wy-

pełniony przez Bidena i przypomniał, że jeden z pracowników sklepu z bronią zeznał, że widział, jak go wypełnia. Dodał, że Hunter nie może się bronić, iż nie wiedział o swoim uzależnieniu, bo wcześniej był na odwyku.

Weiss zwrócił też uwagę na to, że Hunter ma bardzo wpływowych rodziców. – To wszystko nie jest dowodem. Ludzie siedzący na galerii nie są dowodem – powiedział ławie przysięgłych, wskazując na obserwującą proces ro-

dzinę Bidena, w tym pierwszą damę.

Obrońca Bidena Abbe Lowell stwierdził, że prokuratura nie udowodniła, iż Biden był świadomy swojego uzależnienia. Jego zdaniem, kupując broń, Hunter nie był tego świadomy, a to, co po latach napisał w autobiografii, nie ma znaczenia. Podważał też zeznania świadków, które dowodziły, że był uzależniony – tłumaczył m.in., że SMS-y, które wysyłał Hallie i w których przyznawał się,

że jest uzależniony od cracku, były tylko żartem.

Proces syna Bidena prowadzi sędzia Maryellen Noreika. Została nominowana przez Trumpa, ale przy poparciu obu demokratycznych senatorów z Delaware, a Senat potwierdził jej kandydaturę jednogłośnie. Teraz Noreika prześle instrukcje ławie przysięgłych, która rozpocznie naradę. Nie wiadomo, ile potrwa. Wyrok będzie musiał zapaść jednogłośnie – jeśli przysięgłym nie uda się dojść do porozumienia, to prokuratura będzie mogła rozpocząć proces od nowa, choć nie ma takiego obowiązku.

Wiktor Młynarz



fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

WSPARCIE DLA UCIEKAJĄCYCH PRZED INWAZJĄ

BRUKSELA \ KE zaproponowała we wtorek przedłużenie ochrony dla osób uciekających przed inwazją Rosji na Ukrainę o kolejny rok – od 5 marca 2025 r. do 4 marca 2026 r. Obecnie ok. 4,2 mln osób korzysta z tymczasowej ochrony w krajach UE.



fot. Wikipedia/d

WYBORY WE FRANCJI

SONDAŻE \ 36 proc. Francuzów ma nadzieję na wygraną skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego (RN) w przedterminowych wyborach parlamentarnych – wynika z sondażu dla tygodnika „Paris Match” opublikowanego we wtorek.

BIAŁORUŚ \ Propaganda przeczy sama sobie

Łukaszyści ćwiczą przy granicy z Polską

W obwodzie brzeskim na Białorusi trwają ćwiczenia z tzw. działań antyterrorystycznych. To kolejne tego typu manewry w tym regionie. Ponadto reżim sukcesywnie przerzuca oddziały wojskowe i uzbrojenie na swoją zachodnią granicę.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Kolejnych w tym roku manewrach w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Polską poinformowała reżimowa agencja informacyjna BiełTA. Z komunikatu wynika, że rozpoczęte w poniedziałek ćwiczenia w obwodzie brzeskim mają na celu „sprawdzenie gotowości organów państwowych do współpracy i reagowania na wypadek działań terrorystycznych”. W ćwicze-

nia zaangażowani są m.in. funkcjonariusze MSW i podległych mu jednostek, KGB, Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, Straży Granicznej, a także przedstawiciele białoruskiego resortu obrony i wojsko. Manewry mają zakończyć się jutro. Trudno dokładnie policzyć, ile razy białoruska armia ćwiczyła w ostatnich miesiącach. Większość to przedsięwzięcia realizowane wspólnie z rosyjskimi żołnierzami, których na Białorusi sukcesywnie przybywa. Podobnie wygląda sprawa tzw. aler-

tów bojowych. Gdy jedno się kończy, drugie się rozpoczyna. Towarzyszy im przerzut sprzętu i uzbrojenia, a także tworzenie nowych zgrupowań wojskowych. Wszystko podlewane jest antyzachodnią i antypolską propagandą, w której zaczynają się gubić nawet kluczowi urzędnicy reżimowego aparatu Łukaszenki. Z jednej strony sam dyktator i dowódcy przekonują o przygotowaniach do wojny i rychłym jej rozpoczęciu. – Systematycznie zwiększamy gotowość do użycia tzw. broni



Na zachód Białorusi przerzucane jest strategiczne uzbrojenie, w tym systemy rakietowe Iskander | fot. Wikipedia/d

odwetowej. Jak nigdy dotąd jesteśmy zdeterminowani, aby reagować na wszelkie zagrożenia, jakie są stwarzane zarówno wobec naszego kraju, jak i Państwa Związkowego (Związek Białorusi i Rosji – przyp. red.) – wskazał w tym tygodniu białoruski minister obrony gen. Wiktar Chrenin, informując o rozpoczęciu drugiego etapu wspólnych z Rosją ćwiczeń taktycznych sił jądrowych. Z drugiej strony w przekazie medialnym niejednokrotnie podkreśla się, że

prowadzone manewry „nie są nastawione przeciwko żadnemu z sąsiednich krajów”, a wynikają z realizacji tegorocznego planu szkoleniowego i mają na celu wzmocnienie własnego bezpieczeństwa. Trudno jednak wierzyć takiej narracji, skoro ćwiczenia są prowadzone głównie w sąsiedztwie granic państw NATO. To również w ten rejon przerzuca się strategiczne uzbrojenie, m.in. systemy raketowe Iskander, które w odpowiedniej konfiguracji mogą przenosić ładunki nuklearne.

Szczyt Bukareszteńskiej Dziewiątki w Rydze

DYPLOMACJA \ Wczoraj w łotewskiej Rydze odbył się szczyt Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9). Na agendzie spotkania znalazły się kwestie dotyczące bezpieczeństwa w regionie w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę, a także przygotowania do zbliżającego się szczytu NATO w Waszyngtonie. – Przede wszystkim budujemy potencjał obronny naszych krajów w celu zapewnienia bezpieczeństwa całego Sojuszu w dobie odradzającego się rosyjskiego imperializmu – powiedział prezydent RP Andrzej Duda.

We wtorek w stolicy Łotwy odbył się szczyt przywódców Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9) zrzeszającej kraje położone na wschodniej granicy NATO: Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację i Węgry. W spotkaniu wzięli udział również sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg oraz nowi sojusznicy – przedstawiciele Szwecji i Finlandii. – Od samego początku format Bukareszteńskiej Dziewiątki nie tylko był postrzegany jako głos wschodniej flanki NATO, ale rzeczy-

wiście nim jest. Ponownie spotykamy się w niezwykle istotnym czasie, kiedy wspólny głos naszych krajów musi być wysłuchany przed zbliżającym się szczytem w Waszyngtonie – mówił Andrzej Duda w czasie sesji otwierającej obrady. Z kolei prezydent Litwy Gitanas Nausėda mówił o tym, że „zwycięstwo Ukrainy musi stać się naszym celem strategicznym”. Szczyt B9 był okazją do omówienia kwestii bezpieczeństwa w regionie w obliczu pełnoskalowej rosyjskiej

agresji na Ukrainę. W trakcie spotkania poruszono też kwestię zbliżającego się szczytu NATO. – Rosyjska agresja na Ukrainę trwa. Wspieramy broniący się kraj, wysyłamy wsparcie militarne, udzielamy pomocy humanitarnej. Wszyscy jesteśmy zaangażowani – oznajmił prezydent Andrzej Duda. Na agendzie znalazła się również prezydencka inicjatywa zwiększenia wydatków do 3 proc. PKB na obronność w państwach Sojuszu. – Przedstawię dziś moją propozycję, którą także złożę na szczycie NATO w Waszyngtonie, o tym, aby wydatki na obronność w państwach Sojuszu zostały podniesione do 3 proc. PKB. Musimy się umacniać i budować nasze bezpieczeństwo – oznajmił prezydent RP. Polska obecnie na obronność przeznacza ponad 4 proc. PKB. Podczas szczytu prezydent Andrzej Duda zwrócił uwagę, że „polska granica z Białorusią jest świadkiem wykorzystywania migracji jako broni; wykorzystywania nielegalnej presji migracyjnej– sztucznie wywołanej przez Kreml – jako części operacji hybrydowej”.

Paweł Kryszczak

Coraz bliżej zawieszenia broni w Strefie Gazy

NOWY JORK \ Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła w tym tygodniu rezolucję w sprawie zawieszenia broni w Strefie Gazy, przygotowaną przez administrację prezydenta Joego Bidena.

Zgłoszony przez Stany Zjednoczone, a popierany przez izraelski gabinet wojenny projekt rezolucji w sprawie zawieszenia broni w Strefie Gazy został przyjęty przez Radę Bezpieczeństwa ONZ przy 14 głosach „za” i Rosji wstrzymującej się od głosu. – Dziś głosowaliśmy za pokojem... Hamas widzi teraz, że społeczność międzynarodowa jest zjednoczona wokół porozumienia, które uratuje życie i pomoże palestyńskim cywilom w Gazie rozpocząć odbudowę i uzdrowienie – powiedziała ambasador USA przy ONZ Linda Thomas-Greenfield po głosowaniu w siedzibie Rady Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku. W pierwszej fazie, która potrwać ma sześć tygodni, nastąpi „natychmiastowe, pełne i całkowite zawieszenie broni wraz z uwolnieniem części zakładników,

w tym kobiet, osób starszych i rannych, oraz przekazaniem ciał zabitych zakładników. Z kolei Izrael miałby wypuścić z więzień niektórych terrorystów oraz wycofać oddziały z zaludnionych obszarów w Strefie Gazy. Na kolejnym etapie nastąpić ma trwałe zakończenie działań wojennych w zamian za uwolnienie wszystkich pozostałych zakładników znajdujących się nadal w Gazie, a przetrzymywanych przez Hamas. Ponadto Siły Obronne Izraela (IDF) mają wycofać się ze Strefy Gazy. Trzeci etap dotyczy odbudowy Strefy Gazy. W rozmowie z Agencją Reutera przedstawiciel Hamasu Sami Abu Zuhri przyznał, że jego organizacja zaakceptowała rezolucję RB ONZ i jest gotowa do negocjacji szczegółów porozumienia.

(pk)



fot. Pixabay/d

TANKOWANIE \ Niemcom już nie opłaca się przyjeżdżać do Polski po paliwo

Polski kierowca zyskuje grosze na spadkach cen ropy

Ropa tanieje, a jej ceny mogą nadal spadać, bo OPEC+ przedstawił właśnie plan przywracania produkcji ropy. Jest wobec tego potencjał do obniżek na stacjach benzynowych w Polsce. Obniżki są jednak groszowe. Nawet Niemcy przestają u nas tankować, bo nie opłaca im się do nas przyjeżdżać.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak informuje E-petrol.pl, w ciągu ostatnich kilku dni najbardziej – o 6 gr – potaniał olej napędowy, za którego litr płaci się przeciętnie 6,49 zł. Po obniżce wynoszącej 3 gr Pb95 kosztuje tyle samo co diesel, a LPG – 2,72 zł/l. „Choć na początku czerwca tankowanie kosztuje mniej niż przed tygodniem, bo ceny na stacjach nadal spadają, to skala obniżek jest mniejsza od oczekiwanej i może nieco rozczarować kierowców” – komentują eksperci. – Wszystko drożeje, a rząd koalicji 13 grudnia nic nie robi, nie stoi po stronie Polaków, wręcz odwrotnie, uwolnili ceny prądu, uwolnili ceny gazu, wcześniej został podniesiony VAT na żywność, a benzyna, która miała być po 5,19 zł, jest już w niektórych miejscach po 7 zł – powiedziała wiceprezes PiS Beata Szydło.

Tymczasem ropa na świecie jest stosunkowo tania. Cena baryłki ropy West Texas Intermediate w dostawach na lipiec kształtuje się na poziomie 76,95 dol. na NYMEX w Nowym Jorku, a ropa brent na ICE kosztuje 81,07 dol. za

**Po spadkach cen ropy na świecie można było oczekiwać większych spadków cen paliw w Polsce** | fot. Pixabay/d

baryłkę. „Ropa brent zalicza głębszy spadek, notując poziom poniżej 80 dol. za baryłkę” – piszą analitycy XTB. „Jest to efekt kilku czynników, choć przede wszystkim decyzji OPEC+” – dodają. OPEC+ przedstawił właśnie plan przywrócenia części produkcji ropy w październiku i to pomimo dużej podaży ropy z krajów spoza sojuszu. – Największej redukcji wydobycia (1,9 mln bbl/d) dokon-

ła Arabia Saudyjska. Z drugiej strony w tym samym okresie produkcja ropy irańskiej wzrosła 0,75 mln bbl/d do 3,25 mln bbl/d. Iran jest członkiem OPEC+, ale kraju tego nie obowiązują limity produkcji – zaznaczają Urszula Cieślak i Rafał Zywert, eksperci BM Reflex.

Co ciekawe, mimo wysiłków Unii Europejskiej, by ograniczyć korzystanie z paliw kopalnych, popyt na ro-

pę stale rośnie. – W 2024 r. światowy popyt na ropę ma wzrosnąć o 2,2 mln bbl/d do 104,5 mln bbl/d, a w roku 2025 o 1,8 mln bbl/d do poziomu 106,3 mln bbl/d. Zarówno w 2024 r., jak i 2025 r. światowa konsumpcja ropy naftowej i paliw osiągnie nowe historyczne rekordy – podkreślają eksperci BM Reflex.

Jednym z powodów jest malejące zainteresowanie elektrykami. Koncerny ogra-

niczają produkcję samochodów elektrycznych i obniżają ceny – nawet o kilka tysięcy dolarów – ale i to nic nie daje. Słynny Elon Musk przestrzega przed coraz słabszym zainteresowaniem elektrykami. Trend ten potwierdzają badania S&P Global Mobility: aż 52,1 proc. właścicieli elektryków w USA wraca do aut spalinowych. Powodem są też znikające dotacje do zakupu. Norwegia, gdzie sprzedawano więcej aut na prąd niż z silnikami spalinowymi, objęła droższe elektryki podatkiem VAT w wysokości 25 proc. i sprzedaż natychmiast się obniżyła. Sprzedaż elektryków spadła także w Niemczech, gdzie ograniczono poziom wsparcia dla osób kupujących auta elektryczne. Niemcy wyciągają więc stare diesle z garaży, ale nie jadą już tankować do Polski, bo płacą u siebie za litr oleju napędowego 6,98 zł, czyli niewiele więcej niż u nas, a i ceny benzyny się zbliżyły – u naszych sąsiadów za Pb 95 płaci się 7,63 zł/l, u nas jest taniej o złotówkę, ale jeszcze jesienią ub.r. różnica wynosiła ok. 2 zł. Jeszcze mniejsze różnice są w przypadku Pb 98, która u nas kosztuje nawet 7,30 zł/l.

Bogaci dalej się bogacą

FINANSE \ Pomimo niestabilnej sytuacji gospodarczej w 2023 r. globalny majątek wzrósł o 3,8 bln dol., osiągając poziom 86,8 bln dol., a liczba zamożnych osób – posiadających aktywa inwestycyjne o wartości co najmniej 1 mln dol. – wzrosła na całym świecie do 22,8 mln. Pod tym względem Europa pozostaje w tyle za Ameryką Północną i Azją.

Pomimo niestabilnej sytuacji na rynkach i niepewności gospodarczej liczba zamożnych osób wzrosła w ub.r. o ponad 5 proc., a globalny majątek o 4,7 proc., co równoważy spadki z poprzedniego roku. Według Capgemini World Wealth Report 2023 najbardziej spektakularny wzrost bogactwa zanotowano w Ameryce Północnej, po wzroście majątku rok do roku na poziomie 7,2 proc. i liczności zamożnych osób

o 7,1 proc. Zamożni z rejonu Azji i Pacyfiku (4,2 proc. wzrostu wartości majątku i 4,8 proc. wzrostu liczności zamożnych) oraz Europy (odpowiednio 3,9 proc. i 4,0 proc.) odnotowali mniejsze korzyści. Trochę słabsze wyniki w tej klasyfikacji zanotowała Ameryka Łacińska (2,3 proc. i 2,9 proc.), a także region Bliskiego Wschodu (2,7 proc. i 2,1 proc.). Afryka jest jedynym regionem, w którym zarówno poziom

majątku (-1,0 proc.), jak i liczność osób zamożnych (-0,1 proc.) zanotowały nieznaczne spadki.

W opinii ekspertów Capgemini to, że na tle badanych regionów najbardziej wyróżnia się Ameryka Północna, nie powinno dziwić, bo tamtejsza gospodarka cechuje się dużą odpornością na globalne zawirowania. Nastąpił też wyraźny wzrost akcji na tamtejszych giełdach. Według ekspertów nie można jednak

na tej podstawie wyciągać wniosków o rychłym powrocie do względnej normalności. W tym roku przed nami są bowiem jeszcze istotne wydarzenia, które będą mieć wpływ na lokalne i światowe rynki, jak np. wybory w Stanach Zjednoczonych czy wprowadzenie regulacji dotyczących mediów społecznościowych oraz sztucznej inteligencji. Wzrost zamożności najbogatszych to dowód przede wszystkim na niezwykle elastyczność tej

grupy w kwestii dostosowywania się do nowych warunków. W obecnej sytuacji ta cecha wydaje się przynosić największe korzyści.

Wraz ze wzrostami na liście zamożnych osób obserwujemy, że decyzje biznesowe tych ludzi coraz częściej dotyczą pomnażania majątków niż ochrony bogactwa. Raport wskazuje, że aż dwie na trzy osoby zamożne zamierzają w tym roku bardziej inwestować w kapitał prywatny, aby wykorzystać więcej potencjalnych możliwości zysku. Według raportu Capgemini można założyć, że w 2024 r. z powodu zwykłych trendów na innych rynkach także Afryka wróci na ścieżkę wzrostów.

.....
(ar)



OPINIA \ Proponowana nowelizacja ustawy przywracająca handel w niedzielę uderza w małych i średnich przedsiębiorców; oznacza podniesienie kosztów, co doprowadzi do zamknięcia wielu lokalnych sklepów – ocenił we wtorek prezes Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński. Według PIH polscy przedsiębiorcy mierzą się z ogromnym wzrostem kosztów prowadzenia działalności, zwłaszcza w porównaniu z okresem sprzed zamknięcia handlu w niedzielę w 2018 r.

ROZWÓJ \ Kolejny fikołek rządu

Dostrzeegli siłę w czempionach

Ministerstwo Aktywów Państwowych chce tworzyć ze spółek skarbu państwa europejskie czempiony, bo zorientowało się, że bez tego nie da się realizować polityki gospodarczej państwa. Obecnie jedynym czempionem jest Orlen, ale tę spółkę i twórcę multienergetycznego koncernu rząd postanowił zniszczyć.

Lucyna Piwowarska

Bez silnych spółek, czempionów o zasięgu europejskim, a nawet globalnym, nie da się budować silnej gospodarczo Polski – wreszcie dostrzeegli rządzący. Jak przyznał Jakub Jaworski, minister aktywów państwowych, mamy ogromny potencjał, bo spółki z udziałem skarbu państwa odpowiadają za wytworzenie 15 proc. PKB, stanowią ok. 40 proc. kapitalizacji warszawskiej giełdy i odpowiadają za ponad połowę indeksu WIG20. – Mandatem ministerstwa jest trwale zwiększanie wartości firm z uwzględnieniem polityki gospodarczej państwa – zauważył. – Musimy położyć silny nacisk na zwiększenie wartości firm, bo bez tego cel związany z polityką gospodarczą państwa jest niemożliwy – dodał.

– Chcemy wspierać budowę polskich czempionów i droga do tego wiedzie przez corporate governance (ład korporacyjny – przyp. red) – po-

wiedział Jaworowski. Przyznał, że dzisiaj polskie spółki zajmują najwyższe miejsca w rankingach Europy Środkowo-Wschodniej, ale już patrząc na całą Europę, to np. Orlen pod względem przychodów zajmuje dopiero 44. miejsce, kolejna PGE – 232. miejsce. To mało, powinniśmy być znacznie więksi, powinniśmy mieć europejskich, globalnych czempionów – zapowiedział.

Zanim rządzący doszli do takich konkluzji, wszczęli wściekły atak na Orlen i twórcę tego multienergetycznego koncernu Daniela Obajtka. Nie mając dostępu do dokumentacji połączenia Orlenu z Lotosem, nie mając audytów, czyli uczciwego sprawdzenia przebiegu transakcji, rozpoczęli demontaż narodowego czempiona. Premier Donald Tusk mówił o pseudopotędze i że za pomocą politycznych decyzji nie można osiągać sukcesów gospodarczych.

Tymczasem połączenie firm stało się fundamentem budowy silnego multiener-

getycznego koncernu o zdyspersyfikowanej działalności. – Przyjęty kierunek rozwoju jest spójny z globalnymi trendami odchodzenia od produkcji energii opartej na jednym paliwie w stronę zrównoważonego miks, z przewagą odnawialnych źródeł energii – przekonywał Daniel Obajtek i wspierał go w tym rząd Mateusza Morawieckiego. Żadna z polskich firm nie byłaby w stanie realizować inwestycji w skali, w której realizuje je Orlen po serii fuzji i przejęć. Gdyby nie pieniądze Orlenu, nie byłoby środków na zamrożenie cen energii przez rząd, finansowania morskiej energetyki wiatrowej czy inwestycji petrochemicznych. Dzięki fuzjom i budowie globalnych relacji możliwe było utrzymanie stabilności dostaw paliw i energii w okresie pandemii oraz po wybuchu wojny na Ukrainie i zerwanie z uzależnieniem od rosyjskiego surowca.

Ale rząd ma inny pomysł na to, jak budować czempio-



Rządzący zorientowali się, że bez narodowych czempionów nie da się realizować polityki gospodarczej państwa | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

ny. Kluczem jest ład korporacyjny. W MAP działa zespół ds. wypracowania dobrych praktyk nadzorczych. – Trwają już prace, zapraszamy ekspertów, firmy doradcze, dyskutujemy, zbieramy doświadczenia. Chcemy wykorzystać sprawdzone wzor-

ce z innych krajów, przyglądamy się temu, jak różne rządy zarządzają swoimi aktywami – powiedział Jaworski. No to jak to się ma do tego, że „za pomocą politycznych decyzji nie osiąga się gospodarczych sukcesów”, jak to mówił Donald Tusk?

Pesymizm handlowców

BADANIE \ Handlowcy nie widzą sprzyjających warunków do prowadzenia biznesu – wynika z badania branży handlowej. 24 proc. przedsiębiorców prognozuje spadek poziomu sprzedaży, a 26 proc. – niższy poziom płynności finansowej. Branża bardzo obawia się też rosnących cen. Za pomocą zewnętrznego finansowania przedsiębiorcy bardzo często płacą bieżące rachunki, wynagrodzenia lub zamawiają potrzebne towary.

Subindeks Barometru EFL dla handlu na II kwartał 2024 r. wyniósł 48,1 pkt, o 0,7 pkt mniej niż kwartał wcześniej. To drugi z rzędu spadek wartości wskaźnika. Na niską wartość indeksu zapracowały trzy z czterech badanych obszarów. Po pierwsze, inwestycje mają się gorzej niż kwartał wcześniej. Zaledwie niecałe 2 proc. handlowców planuje nowe przedsięwzięcia

(w I kwartale było to 7 proc.), a 80 proc. nie spodziewa się w tym obszarze żadnych ruchów. 17 proc. mówi wręcz o zmniejszeniu inwestycji. Bardzo źle wyglądają opinie dotyczące sprzedaży. Co czwarty zapytany (24 proc.) prognozuje spadek zamówień w II kwartale br., a tylko 5 proc. wskazuje na ich wzrost. Za niską sprzedażą idzie gorsza płynność finansowa firm. 26 proc. obawia

się słabszej kondycji finansowej. Jedynie w kontekście finansowania zewnętrznego, np. leasingu czy kredytu, więcej respondentów wskazuje na wzrost zapotrzebowania niż na spadek (odpowiednio 32,5 proc. i 2 proc.). Tak jak w czasach prosperity zewnętrzne finansowanie było potrzebne głównie na inwestycje, tak teraz przedsiębiorcy dzięki niemu – w miejsce nowych inwestycji – bar-

dzo często płacą bieżące rachunki, wynagrodzenia lub zamawiają potrzebne towary. Ponad połowa przedsiębiorstw handlowych (55 proc.) obawia się inflacji i jej negatywnego wpływu na kondycję ich biznesu w perspektywie najbliższych sześciu miesięcy. To aż o 20 pkt proc. wyższy wynik niż trzy miesiące wcześniej. 27,5 proc. firm handlowych uważa, że inflacja będzie neutralna dla ich biznesu, a 16 proc. nie potrafi przewidzieć tego, co się wydarzy. Mniej niż inflacji handlowcy obawiają się wojny. Na negatywny wpływ konfliktu toczącego się za naszą wschodnią granicą na ich działalność wskazuje 20 proc. zapytanych. Zdecydowana większość przedsiębiorców

(78 proc.) uważa, że sytuacja w najbliższych miesiącach pozostanie bez zmian. Radosław Woźniak, prezes zarządu EFL, zauważa, że o ile w przypadku pozostałych branż obawy inflacyjne słabną, to w handlu mamy do czynienia z sytuacją odwrotną. – W II kwartale ponad połowa właścicieli firm uważa, że kondycja ich działalności będzie jeszcze słabsza przez rosnące ceny – wskazuje Woźniak, podkreślając, że siła nabywcza konsumentów spada, a Polacy rezygnują z dóbr, których posiadanie nie jest konieczne. W jego ocenie odczuwają to polskie firmy handlowe i stąd utrzymujący się wśród nich pesymizm. (p. woz.)



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Tomasz Sakiewicz

redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”, „Gazety Polskiej” i Telewizji Republika

\\ Proszę mi pokazać jeden spot, w którym PiS poprosił swoich wyborców o głos. Jak się kogoś nie prosi, to ten ktoś w najlepszym wypadku zostanie w domu. \\

EUROWYBORY \ Potwierdziło się jeszcze raz, że wybory europejskie nieco mniej interesują konserwatywnych wyborców. PiS jest w grze o powrót do władzy, a przede wszystkim o prezydenturę

Koalicja Obywatelska zjada przystawki, ale nie odbiera punktów PiS

PiS nie zmobilizowało do tego stopnia swoich wyborców, by wygrać wybory europejskie. Utrzymanie pozycji lidera było na wyciągnięcie ręki. Koalicja Obywatelska wykrciła najlepszy wynik od 2011 r., ale oprócz tego koalicja ma problem – zaraz Trzecia Droga i Lewica mogą znaleźć się na granicy 5 proc. poparcia, w koalicji trzeszcz i wzrosło poparcie dla ugrupowań opozycyjnych w ciągu zaledwie pół roku.

**Grzegorz Wszolek**

Trzecia Droga i Lewica zmiernają niebezpiecznie pod próg, „wysysa” ich z elektoratu Koalicja Obywatelska – to podstawowy wniosek z ubiegłej niedzieli wyborczej. W perspektywie kolejnych wyborów nie jest to zbyt dobra wiadomość dla liberalno-lewicowej koalicji, o ile PiS i Konfederacja kiedykolwiek zawiążą taktyczny sojusz. Drugi jest taki, że w obecnych warunkach nakręcającej się polaryzacji nie ma powrotu do rządów jednej partii – tak jak to było w latach 2015–2023, choć oczywiście wewnątrz PiS była Solidarna, a później Suwerenna Polska i przez sześć lat w jej obrębie znajdowali się Porozumienie Jarosława Gowina, a potem kukizowcy. Po trzecie, większość Europy powierza poparcie partiom konserwatywnym, chadeckim i ultrapravicowym. Pytanie nie „czy”, tylko „kiedy” ten proces na dobre zawita do Polski.

Wynik PiS nie taki zły, jak go malują, ale...

PiS wciąż ma poparcie grubo powyżej 30 proc. i to – wobec uruchomionego

aparatu państwa, aby zniszczyć ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego – jest jednak sukcesem. Mało tego, mówimy o partii, która ciągle, od 10 lat, nie schodzi poniżej określonego poziomu popularności w decydujących momentach. Na plus dla PiS jest też lekki wzrost procentowego poparcia względem wyborów parlamentarnych i samorządowych. Widać, że 35–36 proc. elektoratu pozostanie przy tej formacji na dobre i na złe, o ile nie dojdzie w niej do jakiegoś niekontrolowanego rozłamu. To dobra wiadomość szczególnie przed wyborami prezydenckimi, gdzie wyborcy PiS – tak można się spodziewać – zgłoszą na kandydata namaszczonego przez Jarosława Kaczyńskiego. Ale zmiany – i nie chodzi o nazwę, żadne pomysły pojawiające się w medialnych spekulacjach typu Białe-Czerwone – i to daleko idące są koniecznością. Przede wszystkim odświeżenie struktur i pierwszego rządu w PiS. Wymowny był obrazek, gdy podczas wieczoru wyborczego za Donaldem Tuskiem stał szereg młodszych działaczy Koalicji Obywatelskiej, podobnie jak to miało miejsce na spotkaniu Konfederacji. Za prezesem PiS usadowili się, owszem, zaprawieni w bojach i doświadczeni politycy, część z nich bez ikry, co nie przykuwałoby aż takiej uwagi jeszcze kilka lat temu. Czas pędzi, Kaczyński musi stawiać na młodsze pokolenie. Przykłady Piotra Müllera, Tobiasza Bocheńskiego, Waldemara Budy czy Patryka Jakiego mówią same za siebie. Nie otrzymali biorących miejsc na listach, a wywalczyli mandat do europarlamentu z dobrymi lub kapitalnymi wynikami. Vox populi, vox Dei – elektorat PiS też chce zmian.

Prawicę trudniej zmobilizować do wyborów europejskich

Dlaczego nie udało się zmobilizować prawicowych wyborców na tyle, by wygrać

10. wybory z rządu? Z map frekwencyjnych widać przewagę miast nad terenami wiejskimi i to, że mimo afery z tępieniem żołnierzy strzegących granicy i tragedią mundurowego, która była tego następstwem, większość mieszkańców ściany wschodniej nie była zainteresowana udziałem w głosowaniu. Część komentatorów wskazuje na bolączkę list wyborczych PiS. Ale to tylko część prawdy. Zapomina się, że dla osób o konserwatywnych poglądach europarlament to trampolina do pieniędzy i lepszemu statusowi życia dla polityków. Że w przekonaniu wielu deputowani się nie liczą w procesie decyzyjnym. Oni nie są antyunijni, jak straszą prorządowi publicyści, opowiadają się za aktywnym uczestnictwem Polski w UE, ale są krytyczni wobec Brukseli i przede wszystkim gardzą wiernopoddanością. I nawet Zielony Ład czy kwestia paktu migracyjnego nie sprawiły, by uznali, że od europarlamentu i naszych tam przedstawicieli aż tyle zależy. To podstawowy problem dla PiS w każdych wyborach europejskich – dlatego mówiło się, że prawica nie gra wtedy na „swoim” boisku, a na wyjeździe. Wyjątkiem był 2019 r. i rekordowe ponad 45 proc. w starciu z jedną listą opozycji, ale mówimy o PiS w „primie” popularności, gdy działał jeszcze efekt świeżości prezydenta Andrzeja Dudy i 500+, przy upadku jakiegokolwiek wiarygodności i kłopotach wizerunkowych PO pod wodzą Grzegorza Schetyny.

Wskazówka na wybory prezydenckie

W interesie partii Jarosława Kaczyńskiego leży więc, by kandydat na prezydenta kraju nie był z pierwszego szeregu PiS, mimo że awizowany przez pracownię sondażową Mateusza Morawieckiego miałby niemal murowany wstęp do drugiej tury. Tam będzie się liczyła mobilizacja każdego, pojedynczego

konserwatywnego głosu. Rezultat z 9 czerwca dla partii prawicowych to łącznie 48,24 proc. – widać poprawę o kilka punktów procentowych z wyborów na wybory, co ma spore znaczenie przed decydującą bitwą o prezydenturę w przyszłym roku. Jeszcze 15 października antypisowski front mógł liczyć na 53,71 proc. głosów w skali kraju. Biorąc poprawkę na znacznie niższą frekwencję, w wyborach do Parlamentu Europejskiego jego siła to 50,27 proc. Nieznacznie, ale on słabnie, i to szybko, po zaledwie sześciu miesiącach. W Niemczech i we Francji biją na alarm, bo Emmanuel Macron i Olaf Scholz dostali mocnego łupnia, umacniają się prawica we Włoszech i w Hiszpanii, na Węgrzech mimo upadku poparcia rząd dusz sprawuje niepodzielnie Fidesz Viktora Orbána.

W Polsce zaś liberalny salon odtrąbił historyczne zwycięstwo. Tyle że gdyby to były wybory do parlamentu, to Trzecia Droga jako koalicja nie przebrnęłaby przez 8-proc. próg, a PiS i Konfederacja utworzyłyby rząd tak z partią Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza w parlamencie, jak i bez niej. Niektórzy komentatorzy namawiają nawet Donalda Tuska do wariantu przedwcześnie wyborów – pomijając, że to prerogatywa prezydenta obwarowana warunkiem poparcia 2/3 posłów pod stosowną uchwałą o skróceniu kadencji Sejmu, to na dziś, gdy KO „konsumentuje” przystawki, bardziej prawdopodobny wydawałby się powrót PiS do władzy niż status quo.

Komu zaszkodził skandal na granicy

Przed nami podwyżki cen za energię, awantura o pakt migracyjny i Zielony Ład. Niepewna jest sytuacja na granicy, która zdążyła uderzyć rykoszetem na razie tylko we Władysława Kosiniaka-Kamysza i Trzecią Drogę. Gdyby skandal z zatrzymaniem żołnierzy ujawni-

niony został wcześniej, to niewątpliwie siła rażenia tamtego wydarzenia wraz ze śmiercią żołnierza zagroziłaby Koalicji Obywatelskiej. To w ogóle ciekawy wniosek – wyborcy głosujący na Trzecią Drogę porzucili ją przede wszystkim na rzecz KO, ale też Konfederacji, i pozostali w domach, nie tylko ze względu na słabość jej liderów i żyrowania polityki z „prawem takim, jakie my rozumiemy”, ale z powodu osłabienia pozycji szefa MON. To na Kosiniaka-Kamysza spadła odpowiedzialność za zatrzymanie żołnierzy po ataku imigrantów i dwóch miesiącach milczenia instytucji państwa. To on dostał zadanie przygotowania nowych przepisów o użyciu broni przez żołnierzy na granicy pod rygorem natychmiastowej dymisji. To jego Tusk rzucił na żer elektoratowi koalicji. Mina lidera PSL na poniedziałkowym wyjazdowym posiedzeniu rządu w Białymstoku mówiła wszystko. Widzieliśmy człowieka załamanego, nieogarniającego sytuacji, kompletnie zaskoczonego, zbitego. Tak to jest, panowie Kosiniak-Kamysz i Hołownia, gdy się wchodzi w układ z Tuskiem. Nie od dziś wiadomo, że jest to mistrz w niszczeniu i upokarzaniu z zimną krwią politycznej konkurencji. Trzecia Droga miała być pomostem dla wyborców, którzy mają dość politycznych kłótni PiS z PO. Jednocześnie nie robiła nic, by równoważyć spory, stawać opór. Była podnóżkiem premiera w kwestii wygaszenia mandatów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, pozaustawowego przejęcia TVP i prokuratury, nie realizowała obietnic. A Lewica? Jej, również na własne życzenie, nie ma. Dokończy mistrzowski anihilacji – skupiła się tylko na sprawach łóżkowych, agendę społeczną już dawno zabrało jej PiS, a postulaty światopoglądowe przejęła Koalicja Obywatelska. Lewica

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



Rafał Ziemkiewicz

publicysta, na portalu X

❖ Żadna umowa nie zobowiązywała ich do żyrowania politycznego bandytyzmu w TVP i PAP, Bodnarowskiego bezprawia w prokuraturach – przeciwnie, toż to była wymarzona okazja do zaznaczenia swej podmiotowości, odmienności. (...) Zamiaszt tego głupi Szymuś cieszył się, że stał się taki ważny i może z kolesiem z SN wygaszać posłom mandaty (...). ❖

PUBL...

13

jest zwyczajnie nikomu niepotrzebna.

Tusk będzie dalej słuchał Bachmanna

Nie da się nie zauważyć, że rośnie poparcie dla KO z wyborów na wybory, choć jeszcze dwa miesiące temu był wewnątrz tego ugrupowania spory niedosyt z powodu wyniku w skali kraju do sejmików. Ale nie ma przepływu między elektoratem prawicy a KO – i to jest łyżka dziegiu w beczce miodu dla platformersów. Tusk będzie nadal realizował antypisowską politykę, jak doradzał nowej władzy niemiecki publicysta Klaus Bachmann w serii felietonów, zamiast skupić się na realnym rządzeniu oraz ambitnych inwestycjach. Bo wynik do Parlamentu Europejskiego go do tego przekona: słusznie dojeżdża, naruszając standardy i stosując „prawo, jak my je rozumiemy”. To jest najgorsza informacja dla prawicy, ale nie tylko dla niej, ale dla funkcjonowania państwa. Ono będzie pogrążyć się w instytucjonalnych chaosie i ogromnej polaryzacji. To właśnie to pogłębianie polaryzacji, odwracanie pojęć, ogrom oskarżeń pod adresem PiS sprawiły, że Tuszkowi wyszła mijanka.

Będzie się działo w koalicji

Tarcia w koalicji są teraz nieuniknione, jednak Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz i Włodzimierz Czarzasty sami zgottowali sobie ten los. Słowa wiceministra Pawła Zalewskiego z powyborczego poniedziałku, wedle którego premier podjął „absurdalną” decyzję, prosząc szefa MON o przygotowanie nowych przepisów ws. użycia broni na granicy, świadczą o głębokim napięciu. Trzecia Droga mogłaby wyjść z koalicji, ale tego nie zrobi. Przynajmniej na razie. To z kolei grozi podzieleniem losu Nowoczesnej czy Ruchu Palikota, o których dziś nikt nie pamięta.

Na koniec: czas wreszcie coś zrobić z exit pollem pracowni IPSOS, bo to kolejne wybory, w których sondaż nagina rzeczywistość i komentowane jest na gorąco coś, co nie ma przełożenia na rzeczywistość. Mało brakowało, a nie doszłoby do mijanki, co byłoby grubą kompromitacją w historii badań preferencji partyjnych w Polsce. Jakoś exit poll pracowni Pollster dla Telewizji Republika się sprawdził i wykazał 1 pkt proc. różnicy między KO a PiS. Media płacą ogromne sumy za badania, a dostają znowu chałturę.



Wojciech Mucha

Do tej pory tego typu stanowiska były spychane na margines jako teorie spiskowe, których głosiciele uznawano za rasistów, ksenofobów lub w najlepszym razie osoby niespełna rozumu. Nie jest to jednak teoria nowa.

Teoria wielkiej podmiany

Teoria wielkiej podmiany (ang. Great Replacement Theory) sugeruje, że istnieje „celowy plan” zastąpienia rdzennych mieszkańców krajów zachodnich przez imigrantów, głównie z krajów muzułmańskich i afrykańskich, popularyzował ją w minionych latach francuski pisarz i eseista Renaud Camus. Według niego elity polityczne, kulturowe i biznesowe celowo wspierają masową imigrację, aby osłabić tożsamość narodową. Teorie Camusa były jeszcze do niedawna uznawane za „supremację białej rasy” i „narzędzie białych nacjonalistów”. Krytykom nie przeszkadzało nawet to, że jej autor nie dość, że odcina się od przemocy, która mogłaby być powodowana jej rozprzestrzenianiem, i domaga się kontrolowania migracji metodami politycznymi, to jeszcze sam jest zdeklarowanym homoseksualistą i aktywistą społeczności gejowskich. Twierdzi przy tym, że mniejszości homoseksualne są jedną z pierwszych ofiar polityki sprzyjającej niekontrolowanemu napływowi ludzi z Trzeciego Świata. Nie przeszkadza im także to, że same swoimi działaniami – polityką otwartych granic, pakta- mi migracyjnymi i bezdyskusyjnym promowaniem tzw. multikulturowości – same ją potwierdzają.

Tak jest w Irlandii

Symptomatyczne są przykłady z Irlandii, gdzie radny miasta Limerick, pochodzący z Bangladeszu Abul Kalam Azad Talukder, pierwszy muzułmański radny w Limerick, po zamieszkach, które wybuchły w Dublinie w ub.r. po ataku migranta na wychodzące ze szkoły dzieci, powiedział, że chciałby „zobaczyć, jak osobom odpowiedzialnym za zamieszki w Dublinie strzela się w głowę” lub że powinny być one „bite przez społeczeństwo na śmierć”.

Mniej kontrowersyjnym, choć też symptomatycznym przykładem jest ostatnia decyzja rady miejskiej w północnoirlandzkim Derry (Londonderry). Tam, w tym jed-

POLITYKA \ Narzucana polityka migracyjna to sposób na przeformowanie struktury społecznej w krajach europejskich

Pakt migracyjny to nie głupota, to plan

Jest to skrywana, ale nie aż tak, polityka, która ma na celu „import” 4,5 mln migrantów rocznie, by wypełnić – jak to mówią – lukę demograficzną – mówił Jacek Saryusz-Wolski w Republice. – Ma to jeszcze dwie przyczyny skrywane: wymieszać narodowości, by osłabić państwa narodowe i „wychodować elektorat” dla partii lewicowo-liberalnych, by osłabić mieszkańców UE. To jest dalekosiężny plan inżynierii społeczno-politycznej. To nie głupota, to plan – powiedział o europejskim pakcie migracyjnym poseł kończącej się kadencji Parlamentu Europejskiego.

nym z najbardziej „elektrycznych” miejsc ze względu na niezabliźniony konflikt między Północą a Południem, w końcu kwietnia burmistrzem została mianowana kobieta, która w 2010 r. przyjechała z Kenii. Lilian Seenoi-Barr, bo o niej mowa, będzie pierwszym czarnoskórym burmistrzem w Irlandii Północnej. To oczywiście nic złego, ciekawszy jest jednak życiorys nowej pani burmistrz. Jak czytamy w biografii: „Urodzona w Narok w Kenii Seenoi-Barr początkowo wychowywała się w wiosce Ol Ombokishi wraz z pięcioma siostrami i ośmioma braćmi (...), następnie studiowała zdrowie reprodukcyjne kobiet i rozwój społeczności (...). Została wybitną działaczką na rzecz praw płci wśród Masajów, koncentrując się na przymusowych małżeństwach i okaleczaniu żeńskich narządów płciowych. Została zmuszona do opuszczenia Kenii (...). Po raz pierwszy przybyła do Irlandii Północnej jako uchodźca w 2010 r. (...). W 2012 r. założyła North West Migrants Forum i została jego menedżerką programową (...). Pomagała także w organizacji protestów Black Lives Matter”.

Sama pani burmistrz przedstawia się jako „dumna Masajka i dziewczyna z Derry”. Jak widać, uwielbiana i promowana przez inżynierów dusz w kontrze do tożsamości narodowej więź lokalna i etniczna jest dla niej ważna. O reprezentowanej przez nią tradycyjnej tożsamości irlandzkiej (lub brytyjskiej) nie czytamy za wiele. Oczywiście i radny z Limerick, i pani burmistrz z Derry zaistnieli w dużej polityce obu Irlandii nie dlatego, że ktoś nagle miał taki kaprys. Ich kariera jest efektem zmieniającej się struktury demograficznej obu krajów. Gdy do jakiegoś kraju przybywają tysiące ludzi, z czasem zechcą mieć oni swoją reprezentację

we władzach, a ich elity zaczęną pięć się po szczeblach politycznej kariery, ową społeczność reprezentując, także tak jak radny z Limerick. Ktoś jednak wcześniej musiał podjąć decyzję, by taki model polityki wprowadzić, i ktoś nadal go promuje. Owe zmiany trwały przez dekady i rozpoczęte były przez programy umożliwiające masową, także nielegalną migrację, motywowaną najczęściej „potrzebą rąk do pracy”, a potem uzasadnianą polityką multikulturowości i kwestiami demograficznymi. I przede wszystkim ideologicznymi – zamianą starych wartości na nowe.

Kto ma być beneficjentem paktu migracyjnego?

Echa tych praprzyczyn kryzysu na Zachodzie słyszymy dziś w Polsce. W programie „Michał Rachoń. Jedziemy” przypomniano wypowiedź marszałka Sejmu Szymona Hołowni. Ten był łaskaw powiedzieć w ub.r., że „my (jako Polska – przyp. red.) potrzebujemy dzisiaj miliona migrantów na rynku pracy, żeby nam się gospodarka nie zawaliła, tak jak Niemcy potrzebowali, tak jak Anglicy potrzebowali. Jak się zrobił brexit, to przestało działać, bo migranci zarobkowi wyjechali”. Jeśli dodać do tego słowa innej polityk koalicji 13 grudnia Róży Thun: „Jakby 7 tys. osób przyjechało do Nowej Huty, toby państwo tego nie zauważyli. To jest nic, po prostu. Na każdym stadionie jest więcej ludzi”, to mamy pełen obraz. Można być złośliwym i powiedzieć, że ostatnio słowa Thun zwerifikowała rzeczywistość (już jeden skaczący po samochodach migrant z Rwandy był doskonale widoczny dla całej Polski).

I niech nikogo nie uspokajają buńczuczne słowa Donalda Tuska, który jeszcze niedawno mówił, że nic podobnego się nie stanie, że

„Polska będzie beneficjentem paktu migracyjnego”. Elity europejskie ani myślą zostawać same z problemem, w który same się przed laty wpakowały, otwierając granice, a w konsekwencji swój system społeczno-polityczny na napływ ludzi z całego świata. Przed dwoma tygodniami premier Francji Gabriel Attal zapowiedział wprost, że obciążenia wynikające z paktu migracyjnego spadną głównie na kraje Europy Wschodniej. I tylko, by oddać sprawiedliwość, warto zadać kłam słowom Szymona Hołowni, cytowanym powyżej: według najnowszych danych nie sprawdziły się hiobowe wieści dotyczące brytyjskiej gospodarki. Brytyjski PKB wzrósł w pierwszym kwartale o 0,6 proc. kwartał do kwartału, a spodziewano się zwwyżki o 0,4 proc. Tym samym Wielka Brytania wyszła z technicznej recesji. Jednocześnie kraj ten wdrożył bezprecedensowe przepisy, pozwalające na odsyłanie nielegalnych emigrantów do Rwandy. Władze w Londynie będą miały uprawnienia do deportacji tych przyszłych, którzy pojawili się w Wielkiej Brytanii już po wejściu w życie przepisów. Wszystko dzieje się za czasów rządów Rishiego Sunaka, premiera o indyjskich korzeniach, którego rodzice wywodzą się z Pendżabu. I po opuszczeniu przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej. W Polsce? Można tylko głośno apelować, by rządzący nie wpasowywali się w główny nurt polityki europejskiej, która doprowadziła do kryzysów.

Jak jednak pokazują ich ostatnie decyzje, a także zapowiedzi kolejnych – w tym dokument ujawniony na antenie TV Republika o poszukiwaniu miejsca rozlokowania masowej liczby migrantów, w tym na obozowiska – nie należy na to liczyć.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

OBRONA NARODOWA/TV

16

SPORT



foto: Wikipedia/d

Krzysztof Kwiatkowski

senator KO, wiosną 2023 r. o planach powołania komisji ds. rosyjskich wpływów (powstała ona bez ustawy na polecenie premiera Donalda Tuska w czerwcu 2024 r.)

\\ Ustawa ws. powołania komisji ds. rosyjskich wpływów narusza wszelkie standardy praw człowieka i obywatela. \\

Polityczna komisja do porachunków z tropicielami resetu

My nie obarczmy ani generała Stróżyka, ani jego komisji naszymi tezami czy przypuszczeniami – mówił premier Donald Tusk, gdy w jego kancelarii przedstawiano skład komisji ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich. Sek w tym, że komisja ta z góry jest obarczona wydanymi dawno osądami i ma być wyłącznie fasadą. Zaprezentowany dobór jej członków tylko wzmacnia to przekonanie.

Arkadiusz Puławski

Uważny słuchacz konferencji premiera na temat składu i prac komisji zapewne odnotował, jak Tusk dwoił się i troił, by przekonać opinię publiczną, iż ciało to będzie działać bez kagańca politycznego.

Fasadowe gremium

Weźmy choćby te cytaty: „bardzo nam zależy (...), żeby to była komisja wolna od jakichkolwiek pokus czy intencji stricte politycznych czy partyjnych”; „nie chcę w najmniejszym stopniu, abyście państwo wyszli z tej konferencji z wrażeniem, że politycy, w tym premier i ministrowie, wiedzą już, jaki jest finał”; „osobiście będę też dbał o to, żeby nie była wykorzystywana praca tej komisji także w przyszłych wyborach prezydenckich”. A było ich więcej.

Apolityczny charakter pracy tego gremium to błąd. Ale zanim o tym, to warto w pierwszej kolejności zastanowić się, czy komisja w ogóle ma kompetencje do badania wpływów Rosji i Białorusi na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy RP w latach 2004–2024. Przeważają w niej eksperci od nauk społecznych, a nie osoby z doświadczeniem w sprawach bezpieczeństwa państwa. Próżno wśród nich szukać kogoś, kto specjalizowałby się w Białorusi. Zdecydowanie najjaśniejszym punktem jest tu Paweł Białek, były zastępca szefa ABW w latach 2007–2014, a więc człowiek z doświadczeniem w służbach. Ale pozostałe osoby są spoza takiego profilu. Trzeba także zapytać, czy członkowie posiadają dostęp do informacji niejawnych. To kluczowa sprawa, gdyż na tej samej konferencji minister sprawiedliwości



foto: Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

\\ Tusk przyjmuje obecnie postawę i rolę patrona komisji, licząc, że narzuci zupełnie nowy obraz swoich rządów – obraz antyrosyjskiego jastrzębia. Ten sam mechanizm – woltę – Tusk zastosował przed wyborami do europarlamentu wobec kryzysu na granicy białorusko-polskiej. \\

Adam Bodnar – gospodarz komisji – pochwalił się, iż w jego resorcie zorganizowano „przestrzeń do posługiwania się informacjami niejawnymi”. Z kolei szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosław Stróżyk, który objął funkcję przewodniczącego komisji, dodał, iż część raportów publikowanych przez to gremium będzie „wciąż tajna”. Kto zatem z członków komisji miałby je przygotować? W jakich warunkach? I dla kogo?

Obóz prawicy na celowniku

Komisja ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich jest Tusku potrzebna do realizacji trzech celów politycznych. Po pierwsze, do zatarcia pamięci o jego polityce resetu z Rosją w latach 2007–2014. Polityce,

którą opinia publiczna mogła szeroko poznać dzięki serialowi dokumentalnemu „Reset” oraz – w latach poprzednich – dzięki odważnej pracy dziennikarzy tzw. strefy wolnego słowa. Tusk przyjmuje więc obecnie postawę i rolę patrona komisji, licząc, że narzuci zupełnie nowy obraz swoich rządów – obraz antyrosyjskiego jastrzębia. Ten sam mechanizm – woltę – Tusk zastosował przed wyborami do europarlamentu wobec kryzysu na granicy białorusko-polskiej.

Po drugie, powołanie komisji ma zdeptać ślady po wynikach prac innego gremium – Państwowej Komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne RP w latach 2007–2022. Ta uznawała jesienią zeszłego roku,

po przebadaniu okoliczności współpracy między polskim kontrwywiadem wojskowym a rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa w okresie 2010–2014, czyli w czasie pierwszego i drugiego, rządu Tuska, że politykowi temu nie powinno już więcej powierzać się funkcji związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo państwa. To dążenie do zastąpienia pamięci o jednej komisji drugą komisją bije ze słów premiera: „Kiedyś była komisja, która... o której sami nie mieliście wątpliwości – niezależnie od waszych poglądów na świat – do czego miała służyć. Miała teoretycznie służyć do badania wpływów rosyjskich, a była komisją, która miała upolować przeciwników politycznych. Ja do dzisiaj w pamię-

ci z dumą noszę nazwę tej komisji, którą wyście utworzyli, nie ja: »lex Tusk«”.

Trzeci cel, ale zdecydowanie najważniejszy, to wykorzystanie komisji pod przewodnictwem gen. Stróżyka jako narzędzia w długofalowej walce z szeroko rozumianym obozem prawicy. Dzięki komisji – w pełni dyspozycyjnej wobec premiera za sprawą dominującej pozycji ministra Bodnara i szefa SKW gen. Stróżyka, przy jednoczesnym sprowadzeniu członków tego gremium do roli statystów – Tusk będzie mógł udowodniać fałszywe diagnozy, które już postawiono: że liderzy Zjednoczonej Prawicy są agentami wpływu Rosji albo pożytecznymi idiotami Putina. Dlaczego premier miałby wierzyć, że mu się to uda? Bo spora część sprzyjającego mu środowiska eksperckiego i dziennikarskiego swoją narrację w czasie kampanii w wyborach parlamentarnych A.D. 2023 oparła właśnie na tych kłamstwach. Niektórzy wyborcy dali się zmanipulować, a KO odniosła zwycięstwo. Uprawdopodobnienie takich związków teraz, z pozycji władzy, dałoby Tusku paliwo do rozliczeń z wykorzystaniem całego aparatu państwa i podjęcia próby zniszczenia przywództwa po prawej stronie sceny politycznej.

„Lex ZP”

A więc gdy premier zarzeka się, że nie będzie już komisji typu „lex Tusk” czy „lex Macierewicz”, czy „lex Gaj”, to należy czytać jego słowa à rebours. Spektakl odegrany przez Tuska przed opinią publiczną pt. „Niezależna komisja” zdemaskował (raczej nie chcąc) jeden z najbliższych współpracowników premiera – Tomasz Siemonek. Nie bacząc na stojącego obok szefa w rządzie, powiedział on wprost, o co chodzi z komisją: „Wyjaśnienie wszystkich spraw z ostatniego 20-lecia, gdzie widać ślady działania rosyjskiego lub białoruskiego, ma tu bardzo istotne znaczenie. W przestrzeni publicznej pojawiło się wiele wątpliwości: kwestia rekordowego importu węgla z Rosji za rządów PiS, dziwaczne kariery, takie jak płk. Gaja (...), czy takie sprawy, które wyjaśniane przez służby i prokuraturę nie znalazły za poprzedniego rządu ostatecznych wyjaśnień – mam na myśli tutaj aferę mailową”. Okres 20 lat skurczył się więc nagle do kilku zaledwie lat, przypadających akurat na czas, gdy przy władzy była Zjednoczona Prawica. To nie przypadek.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-14

PUBLICYSTYKA

15 OBRONA NARODOWA/TV

16 SPORT



DŁUGA HISTORIA MANEWRÓW BALTOPS

BALTYK \ Manewry morskie Baltops organizowane są od 1972 r. na Morzu Bałtyckim. Początkowo były to ćwiczenia, w których brały udział siły Sojuszu Północnoatlantyckiego. Od 1993 r. do udziału w manewrach zostały zaproszone nowe państwa z byłego bloku wschodniego, w tym Polska.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 12 CZERWCA 2024

MANEWRY \ Sojusz obecny na Bałtyku

Ćwiczenia Baltops 24 wystartowały

Od kilku już dni trwają na Bałtyku manewry Baltops 24 z udziałem ponad 50 okrętów oraz 45 śmigłowców i samolotów, a także 9 tys. wojskowych. Polska na czas ćwiczeń oddelegowała fregatę rakietową ORP „Gen. K. Pułaski” wraz ze śmigłowcem pokładowym SH-2G z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej, zbiornikowiec ORP „Bałtyk”, trałowiec ORP „Necko” oraz okręt transportowo-minowy ORP „Poznań”. W ramach Baltops 24 zaangażowano ponadto baterijny moduł bojowy z Morskiej Jednostki Rakietowej, jak i żołnierzy z 6 Brygady Powietrznodesantowej.

Paweł Kryszczak

Baltops 2024 to najważniejsze tegożroczne morskie ćwiczenia NATO w basenie Morza Bałtyckiego, które wystartowały 5 czerwca, a zakończą się 20 czerwca. W manewry te zaangażowano ponad 50 okrętów różnych klas i typów, 45 śmigłowców i samolotów, 9 tys. żołnierzy.

Ćwiczenia odbywają się pod przewodnictwem Sił Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych w Europie i Afryce oraz 6 Floty US Navy (U.S. Naval Forces Europe-Africa/U.S. Sixth Fleet), a także Morskich Sił Uderzeniowych i Wsparcia NATO (Naval Striking and Support Forces NATO, STRIKFORNATO) z siedzibą w portugalskim Oeiras.



Głównym założeniem operacji jest przeciwiczenie reagowania międzynarodowych sił wobec zagrożeń na morzu. Ćwiczenie demonstruje interoperacyjność sojuszników, zapewniając jednocześnie o zaangażowaniu NATO na rzecz wspólnego bezpieczeństwa

wszystkich krajów członkowskich. W 53. edycji biorą udział: Belgia, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Grecja, Włochy, Łotwa, Litwa, Holandia, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Turcja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Dzia-

łania są prowadzone w całym basenie Morza Bałtyckiego, a także na obszarach lądowych w Szwecji, Polsce, Niemczech i na Litwie.

W Baltops 24 polską Marynarkę Wojenną reprezentują okręty 3 Flotyli Okrętów i 8 Flotyli Obrony Wybrzeża: fregata rakietowa

ORP „Gen. K. Pułaski” wraz ze śmigłowcem pokładowym SH-2G z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej, zbiornikowiec ORP „Bałtyk”, trałowiec ORP „Necko” oraz okręt transportowo-minowy ORP „Poznań”, na którego pokładzie zaokrętowano pluton rumuńskiej piechoty morskiej i żołnierzy z 7 Brygady Obrony Wybrzeża. W ćwiczeniach weźmie udział również baterijny moduł bojowy z Morskiej Jednostki Rakietowej. Swoje zadania na terytorium Szwecji będzie realizowała także 6 Brygada Powietrznodesantowa, dla której samoloty transportowe polskich Sił Powietrznych utworzą most powietrzny do przerzucenia w rejon działań ludzi, sprzętu oraz zaopatrzenia. Szereg epizodów zostanie zrealizowanych na Centralnym Poligonie Sił Powietrznych w Uście, gdzie między innymi odbędą się skoki spadochronowe oraz desant morski i powietrzny. Scenariusz ćwiczeń przewiduje prowadzenie działań związanych z symulowanym konfliktem pomiędzy fikcyjnymi państwami, a same ćwiczenia mają charakter defensywny.

(źródło: Wojsko Polskie, 8 Flotyli Obrony Wybrzeża)

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	06:55 Rodzinka.pl (216) - serial	06:00 Nowy dzień	06:00 Agro Info	06:00 Nash Bridges (8) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (102) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:40 Malanowski i partnerzy (801) - serial	06:05 Republika wstajemy!	08:15 Polski punkt widzenia	08:15 Polski punkt widzenia
	09:45 Komisarz Alex (29) - serial	11:15 Zrzućmy, odbudowani	09:10 Malanowski i partnerzy (802) - serial	07:00 Republika rano - serwis	08:35 Każdy maluch to potrafi	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:40 Ojciec Mateusz (15) - serial	11:45 Barwy szczęścia (2962) - serial	09:40 Sekrety rodziny (160) - serial	07:05 Republika wstajemy!	08:55 Tak Go pamiętam	08:55 Tak Go pamiętam
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	07:30 #Michał Rachoń	09:01 Jedziemy	09:20 Mateczniki Polskośći	09:20 Mateczniki Polskośći
	12:10 Agrobiznes	13:15 Akacja 38 (360) - serial	10:40 Dłaczego ja? (848) - serial	10:01 Po 9:00	09:30 Sanktuaria polskie	09:30 Sanktuaria polskie
	12:30 Agropogoda	14:05 Rodzinka.pl (108) - serial	11:40 Gliniarze (753) - serial	11:01 Po 10:00	10:00 Audycja generalna	10:00 Audycja generalna
	12:40 Rok w ogrodzie extra	14:35 Na sygnale (530) - serial	12:50 Wydarzenia	12:00 Republika dzień - serwis	11:00 Blask prawdy	11:00 Blask prawdy
	12:55 Natura w Jedyńce	15:05 M jak miłość (1786) - serial	13:10 Na ratunek 112 (780) - serial	13:00 Republika dzień - serwis	11:25 Jestem mamą	11:25 Jestem mamą
	14:00 Złoty chłopak (198) - serial	15:55 M jak miłość (1786) - serial	13:40 Trudne sprawy (781) - serial	13:10 Republika dzień - serwis	11:40 Prosto o gospodarce	11:40 Prosto o gospodarce
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	16:00 Koło fortuny - teleturniej	14:20 Siatkówka kobiet: Liga Narodów - mecz: Brazylia - Polska	14:10 1410 Bitwa polityczna	13:00 Zaklinaczka duchów (22) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	16:35 Familiada - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (641) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	12:03 Informacje dnia	12:20 Stan wojenny
	16:05 Dziedzictwo (295) - serial	17:15 Zakazany owoc (485) - serial	17:00 Gliniarze (950) - serial	15:20 Republika dzień - serwis	13:00 Człowiek bez twarzy	13:00 Człowiek bez twarzy
	17:00 Teleexpress, pogoda	18:10 Rodzinka.pl (159) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3834) - serial	15:30 Republika dzień - serwis	13:30 Msza święta z Jasnej Góry	14:35 Wotyły - nierozliczone ludobójstwo
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:45 Akacja 38 (399) - serial	19:25 Wydarzenia	16:15 Express Republiki	15:50 Ma się rozumieć	15:50 Ma się rozumieć
	17:55 Leśniczówka (916) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2962) - serial	19:45 Sport	17:10 Express Republiki+	16:00 Informacje dnia	16:00 Informacje dnia
	18:25 Leśniczówka (917) - serial	20:10 Książę i ja - komedia romantyczna, Czechy/USA 2004	20:00 Pogoda	17:30 Miłosz Kleczek zaprasza	16:30 Jan Ledóchowski. Część pierwsza: moja Austria	16:30 Jan Ledóchowski. Część pierwsza: moja Austria
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:00 Na sygnale (550) - serial	19:55 Sport	18:50 Ekonomia raport - flash	17:00 Rodzinny interes (22) - serial	17:00 Rodzinny interes (22) - serial
	19:30 19.30	22:30 Panorama	20:00 Poznaj naszą rodzinę - komedia, USA 2010. Po pojawieniu się dwójki dzieci w rodzinie pojawiły się także problemy finansowe, które zmusiły Grega do pracy w firmie farmaceutycznej. Tam jego współpracowniczką zostaje piękna Andi, co bardzo nie podoba się teściowi Grega.	19:00 Dziś - serwis informacyjny	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (722) - serial	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (722) - serial
	19:55 Pytanie dnia	23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (19) - serial	19:27 Prognoza pogody	19:00 Rodzinny interes (21) - serial	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (723) - serial	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (723) - serial
WIECZOREM	20:05 Pogoda, sport	00:10 Na skrzydłach miłości - film obyczajowy, Kanada/USA 2020	19:30 Gość Dzisiaj	17:30 Miłosz Kleczek zaprasza	20:00 Na krawędzi - film sens., Francja/Włochy/USA 1993.	18:00 Anioł Pański
	20:20 Reportery - mag.	01:45 Tajemnice rodu Valentów 2 (43) - serial	20:00 W punkt	18:50 Ekonomia raport - flash	18:00 Gabe, ratownik górski, jest potrzebny do akcji ratunkowej po katastrofie samolotu. Wpada w tarapaty, kiedy okazuje się, że rozbitkowie to grupa morderców i złodziei.	18:05 Informacje dnia
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial	02:40 Tajemnice rodu Valentów 3 (44) - serial	21:45 Piachem w tryby	19:25 Sport w Republice	22:20 Jak to się robi w Chicago - dramat sensacyjny, Holandia/USA 1986	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:05 Lekkoatletyka: Mistrzostwa Europy - Rzym 2024		22:25 Codziennie *****burza	19:30 Gość Dzisiaj	00:05 Kickboxer 3: Sztuka walki - film sensacyjny, USA 1992	19:30 Opowieści z Księgi Cnót
	23:10 Układ zamknięty - dramat sensacyjny, Polska 2013		23:10 Republika wieczór	20:00 Express Republiki		20:00 Informacje dnia
	01:20 Projekt Larson - film biograf., USA 2018		23:55 Republika Historii	00:15 Express Republiki+		20:20 Różaniec
	03:10 Sprawiedliwość (1) - film sensacyjny, Czechy 2017		00:00 Express Republiki	00:30 Poland Daily		20:50 Myśląc Ojczyzna
			00:05 #Rock Rachoń	00:43 Poland Daily - Weather		21:00 Apel Jasnogórski
			01:25 Gość Dzisiaj	00:45 Poland Daily		21:20 Informacje dnia
			01:50 #Michał Rachoń Jedziemy	00:54 Poland Daily - Weather		21:40 Polski punkt widzenia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!



NAJDŁUŻEJ OCZEKIWANY RYWAŁ POKONANY

EURO 2024 \ W ostatnim meczu towarzyskim przed mistrzostwami Europy w Niemczech Polska wygrała 2:1 z Turcją po golach Karola Świderskiego i Nikoli Zalewskiego. Poprzednio z tym rywalem graliśmy w 1993 r. Teraz europejskim przeciwnikiem, z którym graliśmy najdawniej, jest Cypr – ostatni mecz w 1997 r.

Artur Szczepanik

Za Kaczmarek uplasowały się Rhasidat Adeleke z Irlandii (49,07) i Holenderka Lieke Klaver (50,08).

Poprzedni rekord Polski od 1976 r. należał do Ireny Szewińskiej i wynosił 49,28.

Dwa lata temu w mistrzostwach Europy w Monachium na 400 m triumfowała Femke Bol, a Kaczmarek wywalczyła srebro. Tym razem wszechstronna Holenderka skupiła się na biegu na 400 m przez płotki i sztafecie 4x400 m.

Wygrana w Rzymie to największy sukces w karierze Kaczmarek. Rok temu w Budapeszcie została wicemistrzynią świata.

– Nie wierzyłam w aż taki wynik. Wiedziałam, że będzie trzeba szybko biegać, wierzyłam w rekord Polski, ale na pewno nie myślałam, że to będzie złamanie barier 49 s. Zmusiły mnie do tego rywalki. Mój trener Marek Rożej, gdy go pytano przed biegiem, ile pobiegę, mówił, że pobiegę tyle, na ile mnie zmuszą rywalki. Jak widać, dobrze mnie zna, bo miał rację – dodała szczęśliwa Polka.

Kaczmarek podkreśliła, że w roku olimpijskim trzeba było się spodziewać wysokiego poziomu. Medal zadeptywała trenerowi, z którym się jej świetnie pracuje.

– Dziękuję wszystkim ludziom wokół mnie, mojej fizjoterapeucie, mojemu narzeczonemu Konradowi Bu-

LEKKOATLETYKA \ Natalia Kaczmarek pobiła rekord Polski z 1976 r. i została mistrzynią Europy

Najszybsza w XXI w.

48 lat – tyle przetrwał rekord Polski Ireny Szewińskiej w biegu na 400 m pobity podczas igrzysk w Montrealu. Czasem 48,98 s poprawiła go w Rzymie Natalia Kaczmarek, która zdobyła drugi złoty medal dla Polski podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy. – Jestem z siebie bardzo dumna, nie wierzyłam w aż taki wynik – przyznała Kaczmarek. Medal numer sześć dla Białe-Czerwonych wywalczyła Anita Włodarczyk, druga w konkursie rzutu młotem.



Natalia Kaczmarek poprawiła rekord Ireny Szewińskiej ustanowiony w 1976 r. na igrzyskach w Montrealu

| fot. Aleksandra Szmigiel/Reuters/Forum

kowieckiemu, bo mam cudownych ludzi wokół siebie i widać rezultat – oceniła.

Zapytana, jak to robi, że jest tak spokojna po olbrzymim sukcesie, odparła, że jest po prostu chyba zmęczona.

– Dojrzałam do tych sukcesów. Wiem, po co tu jestem, wiem, że jestem w tym dobra. Sprawia mi to dużą ra-

dość – nadmieniła z uśmiechem mistrzyni Europy.

Wyczyn Kaczmarek jest doprawdy niecodzienny. 48,98 s to piąty najlepszy wynik na 400 m w historii w Europie. W XXI w. żadna Europejka nie pobiegła szybciej, nawet doskonała Holenderka Femke Bol. Ostatnio lepszy wynik od Kaczma-

rek ustanowiła w Europie Francuzka Marie-José Pérec – 48,25 s w 1996 r.

W poniedziałkowy wieczór w Rzymie przypominała o sobie także Anita Włodarczyk. 38-letnia miotaczka udowodniła, że nawet gdy ma się najlepsze lata za sobą, można zdobywać medale najważniejszych imprez lekko-

atletycznych. Trzykrotna mistrzyni olimpijska przegrała tylko z Włoszką Sarą Fantini i z Rzymu wróci ze srebrem.

To jej szósty medal mistrzostw Europy w karierze. Cztery z nich są złote. Tyle samo razy Włodarczyk triumfowała w mistrzostwach świata.

– Wróciłam i udowodniłam, że w tym wieku można zdobywać medale – powiedziała Włodarczyk.

Malwina Kopron zajęła siódme miejsce, a Katarzyna Furmanek była 11.

Fantini triumfowała wynikiem 74,18 m. Włodarczyk w najlepszej próbie rzuciła 72,92 m.

Najbardziej utytułowana zawodniczka w tej konkurencji w historii podkreśliła, że wraca po dwóch poważnych kontuzjach.

– W 2018 r. były moje ostatnie mistrzostwa Europy. Przez ten okres sześciu lat były dwie poważne operacje, a w międzyczasie złoty medal igrzysk w Tokio – przypomniła rekordzistka świata.

Powiedziała, że dziś mijają dwa lata i jeden dzień od ostatniej kontuzji, czyli zerwania mięśnia dwugłowego.

– Leżałam i oglądałam mistrzostwa Polski seniorów w telewizji, a dzisiaj stoję tutaj i mam srebro. Po raz kolejny pokazałam, że warto wierzyć, warto być optymistą. Jeśli ma się problemy, to trzeba wierzyć, że wszystko będzie dobrze. Trzeba jednak mieć przy tym obok siebie wielu wspólnych ludzi – przyznała.

KRZYŻÓWKA

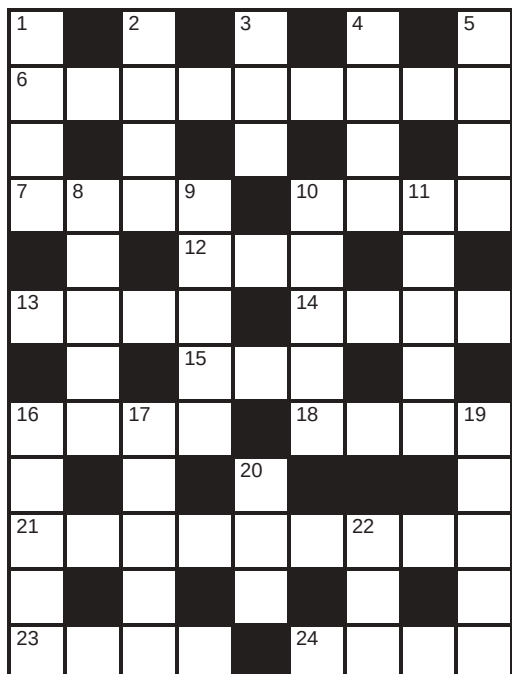
POZIOMO

- 6) publiczna aukcja
- 7) wysoki na osiedlu
- 10) willa Szymanowskiego
- 12) niski głos żeński
- 13) kierownica statku
- 14) uczeń podchorążówki
- 15) maź z jabłek
- 16) dolna kończyna
- 18) wymaga dowodu
- 21) wybór utworów
- 23) odmiana jabłka
- 24) stanowisko pracy

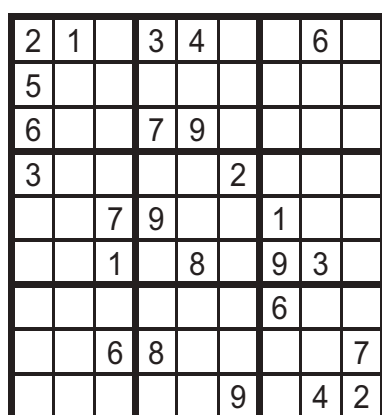
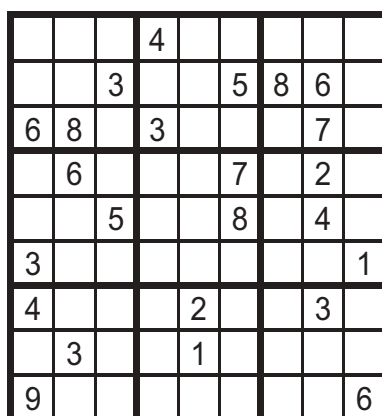
PIONOWO

- 1) organizacja sportowa
- 2) odpowiada w lesie
- 3) cenna karta
- 4) kwaśna przyprawa
- 5) rakieta świetlna
- 8) totalizator sportowy
- 9) pasza dla zwierząt
- 10) cenzurka wyrobu
- 11) broń rycerza

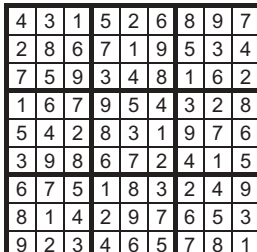
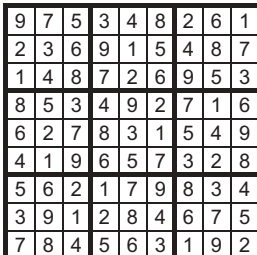
- 16) szczyt blisko Kuźnic
- 17) biały to symbol pokoju
- 19) filmowy zalotnik
- 20) dawna nazwa Tokio
- 22) łączy blachy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)
Krzyżówka: Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.